

Głos Wielkopolski

Rok I

Poznań niedziela, 16 grudnia 1945 r.

Nr 291

O każdą kroplę polskiej krwi

Z Ziemi Odzyskanych zarówno ze Śląska, zwłaszcza Opolszczyzny, z Pomorza jak i z Ziemi Lubuskiej, wreszcie z Mazur dochodzą nas alarmujące wiadomości o co raz to większym komplikowaniu się sytuacji w polityce repolonizacyjnej i osadniczej.

Instytuty Zachodnie, a specjalnie Polski Związek Zachodni informowane są, zwłaszcza ostatnio, dokładnie o wszystkich trudnościach w realizowaniu najślusniejszych postulatów polskiej racji stanu, jeśli chodzi o zagadnienie budowania polskiego społeczeństwa na Ziemiach Odzyskanych. Szczególnie silny głos podniosła i prasa polska, czego dowodem, że sprawy społeczne na Ziemiach Odzyskanych weszły niejako w stan zapalny.

Smutną rewelacją jest dla nas wiadomość, o powstaniu na terenie Rzeszy Związku Polaków Wyszędzonych z Opolszczyzny. Jak się okazało, nie potrafiliśmy dotychczas uregulować sprawy polactwa, które ogarnięte ogromną falą ewakuacyjną Niemców emigrowało wraz z nimi w głąb Rzeszy. Gorzej niejednokrotnie przedstawia się sprawa tych, którzy ostali się na miejscu.

Twarda rzeczywistość wielkimi krokami idzie nam na przeciw trafiając brutalnie w sferę naszej nieporadności, więcej nieznamości czy, nieprzygotowania do problemów zachodnich. Sprawy te są jasne i proste dla tych wszystkich, którzy zagadnienia zachodnie znają, a trudne i skomplikowane w praktyce dla tych, którym przypadło w udziale po raz pierwszy w życiu te sprawy poznać i realizować na miejscu założenia polskiej polityki narodowościowej.

Problem budowania społeczeństwa na Ziemiach Odzyskanych jest obok spraw gospodarczych jednym z najważniejszych. Obie te sprawy należą zarazem do najtrudniejszych. Trudności te polegają przede wszystkim na tym, że tak ciągłość życia gospodarczego jak i społecznego na Ziemiach Odzyskanych zostały gwałtownie przerwane. Odpiły ogromnych mas ludności w głąb Rzeszy nie tylko, że wyludnił, ale i w znacznej mierze przycznił się do wielkiej ruiny gospodarczej Ziemi Odzyskanych.

Tymczasem istnieje pewien specjalny związek pomiędzy ziemią a człowiekiem i odwrotnie. Fakt zupełnego przerwania życia gospodarczego i społecznego na Ziemiach Odzyskanych stawia Naród Polski wobec specjalnych zadań.

Czysto tylko mechanicznymi przesunięciami mas ludności ze wschodu na zachód nie rozwiążemy jeszcze problemu społecznego na Ziemiach Odzyskanych. Jeśli chcemy zbudować tam społeczeństwo z prawdziwego zdarzenia, trzeba przede wszystkim, aby proces ten odbywał się organicznie — a stanie się to wówczas, gdy korzeniami nowego naszego społeczeństwa będą ci, których ziemia ta wydała ze swego łona; i tysiące czy więcej lat świadczą o polskości tych ziem, więcej — stanowią o jednym z fundamentalnych tytułów politycznych Polski do tych ziem.

Ślązacy, Kaszubi, Warmiacy, Mazurzy, reprezentować mają w tym procesie element ciągłości rozwoju życia narodowego. Idziemy tam nie tylko po to, aby raz na zawsze wyznaczyć sobie właściwe granice, aby — od nowa budując zryby polskiej państwowości, — ustalić siłę, jedność i wielkość Polski, ale także po to, aby tym, którzy ostali się przy polskości, dać należną satysfakcję za tylo-wiekową niewolę.

Im właśnie dzieje się największa krzywda moralna.

Wiemy, że sprawy polityki narodowościowej na Ziemiach Odzyskanych skomplikowały się znacznie. Wiemy, jakie niebezpieczeństwa zagrażają nam w tej polityce ze względu na świadomą, celową działalność Niemców. Chcą oni na ziemiach tych pozostać w jak największej sile, widząc w tym nie tylko szanse dla siebie na przyszłość, ale

Ludzie, których skazano na zagładę 400 tysięcy Żydów zginęło w warszawskim getcie

London (PAP). Agencja Reutera donosi z Norymbergi, że na początku stycznia 1946 r. przedstawiciele oskarżenia w imieniu Francji — Francois de Menthon i Dubost przedstawia trybunałowi dokumenty popierające oskarżenie przeciwko przywódcom hitlerowskim o popełnienie okrucieństw w Norwegii, Holandii, Belgii, Luksemburgu, Danii i Francji.

Zwiększano wydajność terrorem i brutalnością

Podczas przesłuchania Speer przyznał się z całym cynizmem, iż, aby zwiększyć wydajność, zalecił zastosowanie terroru i najbrutalniejszych środków. Wbrew prawu międzynarodowemu zmuszał on obywateli państw sojuszniczych i jeńców

wojennych do pracy w przemyśle zbrojeniowym, a nawet do udziału w operacjach wojennych. Wobec przyznania się Speera do zarzuconej mu winy, oskarżenie publiczne przedstawiło całe pliki dokumentów o urzędzeniu i życiu obozów koncentracyjnych.

W roku 1929 opracowano plany unieszkodliwienia opozycji

Nim jeszcze partia hitlerowska doszła do władzy w roku 1933 zostały opracowane plany w jaki sposób unieszkodliwić opozycję i wzmocnić władzę hitlerowców. W 1929 r. oskarżony Wilhelm Frick, który zajmował wówczas stanowisko ministra spraw wewnętrznych Turynii oświadczył publicznie, iż partia narodowo-socjalistyczna za-

mierza siłą przeprowadzić wszystkie swe postulaty. „W ten sam sposób jak Mussolini zniszczył wszystkich marxistów we Włoszech — powiedział — tak i my musimy zaprowadzić rządy terroru i dyktatury”.

Gwiazdkowe choinki obok szubienicy...

Komendanci obozów koncentracyjnych uskarżali się, że 10% Rosjan umierało podczas transportu. W obozach koncentracyjnych za wejście na dach baraku, rozmowę podczas drogi do pracy, lub ułatwienie kontaktu z ludźmi znajdującymi się poza obszarem obozu, groziła kara śmierci. Jeńcy brytyjscy i amerykańscy w randze oficerów lub podoficerów, którzy usiłowali uciec i zostali schwytani, mieli być przekazani gestapo albo formacjom SS. Raport 3 armii amerykańskiej mówi o stosunkach, jakie panowały w obozie koncentracyjnym Flossenbürg. Na Boże Narodzenie 1944 r. odbyła się masowa egzekucja przez powieszenie, na której wszyscy więźniowie musieli być obecni. Obok szubienicy stały ubrane choinki. W marcu r. 13 spadochroniarzy brytyjskich i amerykańskich zostało powieszonych.

Następnie prokurator Dodd opisał tortury, bicie, głodzenie więźniów w obozach koncentracyjnych, według raportu sojuszniczej komisji badawczej. Wspominał on również o masowych egzekucjach, komorach gazowych i krematoriach. Wszystkie te okrucieństwa i morderstwa zostały popełnione przez jednostki, były popełnione w takich rozmiarach, że wobec nich okrucieństwo i brutalność indywidualna błędnie zupełnie.

Skóra ludzka — przybraniem do sukni

Na salę wniesiono głowę ludzką i kawałek tawowanej skóry ludzkiej, znalezionej w obozie w Buchenwald. Śmiertelna cisza zaległa salę, kiedy odsłonięto te dowody rzeczowe. Goering skrzywił się, Hess patrzył na stół nieprzytomnie zakrył twarz rękoma. Prokurator Dodd oświadczył, iż przedstawił trybunałowi te dowody, gdyż przed samym wkroczeniem sojuszników, żona komendanta obozu w Buchenwald, pani Koch, malowała skórę na rozmaite kolory i robiła z niej przybrania do sukien.

Zniszczenie getta warszawskiego

Major Walsh przedłożył dokumenty, przedstawiające prześladowanie Żydów przez hitlerowców, głoszące konieczność zniszczenia Żydów w Niemczech. Odczytał on również wyjątki z prawodawstwa antyżydowskiego, oraz ustawy, z „Mein Kampf”, odnoszące się do Żydów. Prokurator Walsh wskazując na Streichera oświadczył „oto jeden z twórców praw antyżydowskich. W chwili obecnej oczekuje wyroku sędziów sojuszników w pobliżu miejsca, na którym stała synagoga, zniszczona na jego rozkaz w lecie 1938 r.”

Walsh przedstawił trybunałowi historię zniszczenia getta warszawskiego.

Według raportu dowódcy brygady SS Stroopa, 13 oddziałów SS wzięło udział w tej akcji. W getcie warszawskim Niemcy umieścili w roku 1940 — 400 000 Żydów, z których 300 000 zostało wywiezionych w r. 1942 w niewiadomym kierunku. W styczniu 1943 zdecydowano przenieść do Lublina fabryki zbrojeniowe znajdujące się na terenie getta. Pracownicy żydowscy, którzy mieszkali przy fabrykach mieli być również wywiezieni. — W getcie wybuchło powstanie. Przez kanały dostarczano powstańcom broń i amunicję. Trzeba było zdobywać dom za domem. Kanały zostały zablokowane i zalane wodą, wtedy główna grupa bojowników wycofała się na plac Mu-

(Dalszy ciąg na stronie 2-giej)

Konferencja moskiewska rozstrzygnie udział ZSRR w kontroli nad Japonią

Berlin (obsł. wł.). Ministrowie Byrnes i Bevin odbyli wstępne rozmowy przed konferencją moskiewską w Berlinie. W rozmowach tych wzięli udział: zastępca marszałka Montgomery'ego — Roberston i delegaci brytyjscy.

Waszyngton (obsł. wł.). Prasa amerykańska wyraża nadzieję, że wyniki konferencji moskiewskiej zapewnią planową pracę zgromadzeniu Organizacji Narodów Zjednoczonych, które się rozpocznie dnia 10 stycznia 1946 roku. Na konferencji moskiewskiej ma być również omawiana sprawa udziału Związku Radzieckiego w kontroli nad Japonią.

London (obsł. wł.). Ministrowi Bevinowi towarzyszą w podróży do Moskwy sir Aleksander Cadogan, członek komitetu dla badań bomby atomowej w Anglii, sir Donald Campbell, członek komitetu dla badań bomby atomowej w Waszyngtonie; Bennett, rzeczoznawca dla spraw Dalekiego Wschodu; Hayter, rzeczoznawca dla spraw bałkańskich oraz szef departamentu odbudowy w Ministerstwie Spraw Zagranicznych — Ward.

Teheran (obsł. wł.). Na konferencję moskiewską wyjechał premier i minister spraw zagranicznych Persji.

Paryż (PAP). Francuski Minister Spraw Zagranicznych Georges Bidault, przemawiając na temat konferencji Ministrów Spraw Zagranicznych trzech mocarstw w Moskwie, potwierdził, że rząd francuski otrzymał zapewnienie, iż w czasie obrad moskiewskich nie zostanie powzięta żadna decyzja w sprawach dotyczących Francji. Według Min. Bidault, konferencja moskiewska, w której wezmą udział przedstawiciele tylko trzech wielkich mocarstw, nie jest krokiem na przód w kierunku rozszerzenia współpracy międzynarodowej. Nawet gdyby tematem obrad była jedynie sprawa energii atomowej, to Francja również powinna wziąć w niej udział, gdyż uczeni francuscy znajdowali się wśród pionierów tego odkrycia.

Przybycie min. Byrnesa do Moskwy

Moskwa, (PAP). Agencja TASS donosi, że dnia 14 grudnia do Moskwy przybył sekretarz stanu USA Byrnes. Wraz z min. Byrnesem przybyli: rektor uniwersytetu Harward, dr Conant, oraz wyżsi urzędnicy departamentu stanu Matthews, Boeln Vincent, oraz płk Kelly. Na lotnisku min. Byrnesa powitali: zastępca Komisarza Ludowego Spraw Zagranicznych ZSRR Edkanow, członekowie ambasady Stanów Zjednoczonych w Moskwie z radcą Kennan'em na czele, oraz ambasador W. Brytanii w ZSRR Carl Kerr. Ambasador

St. Zjednoczonych nie był obecny na lotnisku, gdzie wylądował samolot min. Byrnesa ponieważ znajdował się w tej chwili na innym lotnisku, gdzie oczekiwano lądowania samolotu z delegacją amerykańską. Do ostatniej chwili niewiadomo było, gdzie wskutek złych warunków atmosferycznych, wyląduje samolot min. Byrnesa i delegacja amerykańska.

Min. Byrnes wygłosił przez mikrofon na lotnisku następujące krótkie przemówienie:

„Jestem szczęśliwy, że przybyłem do Moskwy, będę również bardzo szczęśliwy, gdy zobaczę znów mego przyjaciela i kolegę p. Mołotowa. Jestem przekonany, że w wyniku naszych rozmów oba nasze państwa zbliżą się jeszcze bardziej do siebie. Współpraca rozpoczęta w okresie wojny po-

joyowej. Agencja Reutera donosi, że przez całą drogę od Berlina samolot min. Byrnesa walczył musiał ze śnieżycą. Przez dłuższy czas niewiadomo było, gdzie znajduje się samolot i przypuszczano, że lądowanie w Moskwie przed zakończeniem burzy śnieżnej będzie niemożliwe. Ostatecznie przy zapadającym zmierzchu o godz. 4.15 popołudniu, według czasu moskiewskiego samolot z delegacją amerykańską wylądował szczęśliwie na lotnisku centralnym w Moskwie.

Przybycie delegacji amerykańskiej do Moskwy

Moskwa (PAP). W piątek o godz. 4.15 popołudniu przybyła na lotnisko w Moskwie amerykańska delegacja na konferencję Ministrów Spraw Zagranicznych trzech wielkich mocarstw. Oprócz sekretarza stanu Byrnesa, do Moskwy przybyli towarzyszący mu wyżsi urzędnicy rządu amerykańskiego. Lotnisko było udekorowane sztandarami radzieckimi i amerykańskimi. Wskutek wyjątkowo złych warunków atmosferycznych, nie można było przewidzieć, na którym z moskiewskich lotnisk wylądował samolot i w rezultacie ambasador amerykański, Harriman, pojechał na inne lotnisko, zaś gości oczekiwał ambasador angielski Clark Kerr. Ze strony radzieckiej obecny był szef protokołu dyplomatycznego, Mołoczow. W sobotę oczekiwana jest delegacja brytyjska, w skład której oprócz ministra spraw zagranicznych Bevin'a wchodzi: wiceminister spraw zagranicznych Sir Aleksander Cadogan i Sir Ronald Campbell. Z delegacją brytyjską przyjedzie również specjalny przedstawiciel Rigsdale, który zajmować się będzie informowaniem prasy.

przede wszystkim nadzieje i możliwości rozbicia jedności społecznej narodu polskiego.

Za wiele jednak upłynęło już czasu, aby nie było można tej sprawy uregulować, choćby w głównych założeniach. Tymczasem nadal brak generalnych wytycznych do polityki narodowościowej. Nadal jeszcze, — co z siłą podkreśla prasa — chaotycznie przeprowadza się całą akcję osadnictwa. Gorzej — od samego początku, zwłaszcza na Śląsku, jakieś nieodpowiedzialne elementy uprawiały po prostu szaber krwią polską. Ludzie ci kierując się jedynie niskimi pobudkami, zwyczajną chęcią zysku, frymarczyli tą krwią, wy rządząc narodowi i sprawie polskiej niepo-wetowane szkody. Można znaleźć szereg okoliczności łagodzących za szaber gospodarczy — ale frymarzenie krwią polską, której tyle ubyło, a która w tej chwili ma tak kapitalną odegrać rolę w procesie budowania społeczeństwa polskiego na Ziemiach Odzyskanych, to już kryminał nie do przebaczenia.

W tej sytuacji nie można poprzestać na tym, aby np. Polski Związek Zachodni ograniczał swą działalność do przyjmowania alarmujących wiadomości z Ziemi Odzyskanych Stanowczymi rozstrzygnięciami, a przede wszystkim natychmiastową, bezpośrednią, bezwzględną interwencją władz państwowych. należy położyć tym nieporządkom kres.

Każda kropla krwi polskiej to bezcenny dziś skarb dla narodu polskiego, tym cenniejszy, gdy chodzi o Ziemię Odzyskaną.

Z pełnym poczuciem odpowiedzialności stwierdzić możemy, że nauka polska, specjalnie Instytuty Zachodnie, a zwłaszcza Instytut Zachodni w Poznaniu przygotowały się wystarczająco, aby dać właściwą naukową, podbudowę dla całej akcji repolonizacyjnej i osadniczej na Ziemiach Odzyskanych. Czas już najwyższy, aby sprawy te wyszły ze stadium prac teoretycznych a przeszły dziedzinę realizacji.

Nie zdołaliśmy dotychczas uregulować zagadnienia Polaków ostających na Ziemiach Odzyskanych, a już stoi przed nami problem nowy, nie mniej ważny, a mianowicie sprawa rewindykacji krwi polskiej z terenów Rzeszy Niemieckiej, wielkich mas Polaków, gromnej emigracji roboczej.

Nie sposób pomyśleć o powrocie do kraju elementu o tak znacznej i cennej sile biologicznej, jeżeli nie zostaną na miejscu na Ziemiach Odzyskanych uregulowane sprawy zarówno repolonizacji, zagadnienia narodowościowe, jak i osadnictwa w ogóle.

Z tym większą też starannością należy zająć się tą sprawą, tym silniej i intensywniej wykorzystać wszelką pomoc ze strony władz państwowych, aby uporządkowana sprawa polityki narodowościowej umożliwiła wreszcie start do wielkiej planowej akcji budowania społeczeństwa polskiego na Odzyskanych Ziemiach.

Edward Serwański

(Ciąg dalszy ze strony pierwszej)

ranowski, wywieszając chorągwie polskie i żydowskie.

„Trzeba było wierzyć się do wszystkich piwnic zniszczonych domów i przejść podziemnych — pisał w swoim raporcie Stroop — aby uniemożliwić przedzieranie się przez kanały, aby zlać obronę Żydów i Polaków. Musieliśmy użyć całej naszej siły i walczyć dniem i nocą. Obalenie getta ciągnęło się tygodniami. 23 kwietnia Himmler wydał rozkaz zbombardowania getta przez samoloty, startujące z lotniska warszawskiego. Rozkaz nakładał na mnie obowiązek szybkiego zlikwidowania walk z największą surowością. Zadecydowałem wówczas zniszczyć całą dzielnicę żydowską i spalić wszystkie domy. Często Żydzi pozostawali w płonących domach. Otworzyliśmy 183 wejścia do kanałów i wrzuciliśmy do nich bomby dymiące, poczem przystąpiliśmy do wysadzenia w powietrze bunkrów, zbudowanych przez powstańców oraz całych odcinków kanałów. 65 000 Żydów zginęło podczas tych walk. Na zakończenie całej akcji wysadziliśmy w powietrze synagogę warszawską w dniu 16 maja 1943 r. Na całym obszarze getta pozostało tylko 8 nieuszkodzonych budynków.”

Planowe niszczenie ludności żydowskiej

Major Walsh przedstawił następnie list urzędnika niemieckiego w Rydze uskarżającego się, że brak mu komór gazowych dla wszystkich transportów Żydów. Urzędnik prosi o przysłanie mu dalszej komory gazowej. Szereg dokumentów stwierdza, że Niemcy planowali od dawna wymordowanie i zagłodzenie milionów Żydów.

Sprawozdanie Rządu Polskiego opisuje eksterminację Żydów w „komorach gazowych” w Treblince, gdzie zginęło wiele tysięcy Żydów polskich.

W Birkenau zginęło w czasie od kwietnia 1942 do kwietnia 1944 około 1 765 000 Żydów.

Były gubernator Frank pisał w swych pamiętnikach w końcu września 1941 r., że „w Generalnym Gubernatorstwie znajduje się jeszcze 3 miliony Żydów.” W trzy lata później wpisał do swojego pamiętnika, że pozostało na tym terenie tylko 100 tysięcy.

Dowódca sekcji żydowskiej gestapo, Adolf Eichmann, oceniał listę zamordowanych Żydów w rozmaitych obozach eksterminacyjnych na 4 miliony, dodając przy tym, że około 2 miliony Żydów zginęło przy innych okazjach.

Przyjęcie w Min. Spraw Zagranicznych

Warszawa (PAP). Minister spraw zagranicznych Wincenty Rzymowski przyjął zastępcę przewodniczącego rady komisarzy ukraińskiej republiki radzieckiej M. P. Bazana, oraz zastępcę szefa protokołu dyplomatycznego komisariatu spraw zagranicznych ukraińskiej republiki radzieckiej W. I. Szygańskiego, którzy przybyli w towarzystwie ambasadora ZSRR w Warszawie, Lebediewa.

Ambasador Wielkiej Brytanii u ministra Matuszewskiego

pagandy Stefan Matuszewski przyjął na dłuższej konferencji ambasadora Wielkiej Brytanii p. Cavendisha Benticka. Podczas rozmowy wymieniono i uzgodniono zdania w sprawach prasowych, zmierzające do utrzymania przyjaznej atmosfery w aktualnych zagadnieniach, dotyczących obu narodów.

Depesza do prezydenta Bieruta

Warszawa, (PAP). Doktor Emernishani, prezes rady antyfaszystowskiej wyzwolenia narodu Albani przesłał do prezydenta KRN ob. Bolesława Bieruta następującą depeszę: „Wzruszony szczerymi życzeniami, które z okazji święta narodowego Wasza Ekscelencja był łaskaw skierować do mnie, proszę Waszą Ekscelencję przyjąć najgorętsze podziękowania, jak i moje najserdeczniejsze życzenia zarówno dla wielkiego bohaterstwa Narodu Polskiego, jak też osobistego szczęścia Waszej Ekscelencji”.

Powrót statku „Śląsk” do Polski

Gdynia (PAP). Do portu gdyńskiego zawinął po 6-letniej przerwie polski statek handlowy „Śląsk”, jako trzeci statek Żegluga Polskiej, wracający do kraju.

Przekazywanie pieniędzy na niewłaściwe konto powoduje opóźnienie w załatwieniu zamówienia, często ze szkodą interesanta. W wzajemnym interesie prosimy dlatego o przekazywanie należności

za prenumeratę

„Głosu Wielkopolskiego”

i pojedyncze gazety

(Spółdzielnia Wydawnicza „Czytelnik”, Wydział Kolportażu, Poznań — ulica Bukowska 3)

na konto w P.K.O. Poznań nr V-4400

za ogłoszenia

w „Głosie Wielkopolskim”

i z innych tytułów

(Spółdzielnia Wydawnicza „Czytelnik”, Delegatura w Poznaniu — ulica Wyspiańskiego 10)

na konto w P.K.O. Poznań, nr V-4499

Za omyłki i szkody, powstałe wskutek przekazania pieniędzy na niewłaściwe konto, nie ponosimy żadnej odpowiedzialności

ADMINISTRACJA

15508

„GŁOSU WIELKOPOLSKIEGO”

Nowe drogi handlu

(b) Przejście z ustroju liberalno-kapitalistycznego do gospodarki społecznej, prowadzonej w ramach planu gospodarczego wymaga wprowadzenia nowych form organizacyjnych w przemyśle i handlu. W Polsce demokratycznej ustroj gospodarczy — jak to niejednokrotnie przedstawiał w swych wywodach przewodniczący Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów minister Minc — polega na współdziałaniu i współpracy trzech czynników: państwa, spółdzielczości i przedsiębiorczości prywatnej. — W warunkach polskich jest to koncepcja zupełnie nowa. Przed wojną bowiem współpracy takiej nie było, przeciwnie toczyła się zażarta walka konkurencyjna, dezorganizująca rynek. Koszty tej walki ponosiły masy pracujące jako element produkcyjny i jako konsument, w formie — zależnie od okoliczności — bezrobocia, obniżania zarobków, pogarszania jakości towarów lub zwyższ cen. — Ze względu na różnice w warunkach produkcyjnych i wymiany nie możemy również korzystać z wzorów zagranicznych. — Ta konieczność tworzenia czegoś z gruntu nowego, przy równoczesnym braku ludzi fachowo przygotowanych do działalności gospodarczej, często jest przyczyną różnych niedociągnięć, które jednak w niczym nie powinny naruszać słuszności zasadniczego założenia współpracy trzech wymienionych czynników.

W dziedzinie handlu zasady współpracy po pewnym okresie eksperymentowania zaczynają się kryształować. Jest to osiągnięcie tym cenniejsze, że trzeba było przystosować się również do anormalnych warunków, powojennego zubożenia i trudności aprowizacyjnych.

Państwo działa za pośrednictwem Państwowej Centrali Handlowej, której zadaniem jest przede wszystkim zaopatrywanie w artykuły pierwszej potrzeby robotników wielkich zakładów przemysłowych. — Jak wiadomo, początkowo zakłady te zmuszone były na własną rękę zdobywać produkty żywnościowe i inne dla swych robotników. Ten stan dezorganizujący nasze życie gospodarcze i powodujący nieuchronnie zwyższ cen musi ulec zmianie. Zadaniem Państwowej Centrali Handlowej, która zresztą jako niedawno założona, jest w początkowym stadium rozwoju, będzie wyeliminowanie agentów poszczególnych fabryk, kopalni czy hut kręcących się po kraju i skupujących na zapas wszystko co tylko można zakupić. Zadanie to PCH może wypełnić tym łatwiej, że nie jest to instytucja zmierzająca do

osiągnięcia dużej rentowności drogą wyzysku klienta czy pracownika, ale jest pomyślana jako regulator wymiany dóbr, stojący na straży interesu państwowego i społecznego.

Dalszym zadaniem PCH, ujmującej w swe ramy zakup, wymianę i zbyt produktów pierwszej potrzeby, jest obsługa prywatnych hurtowników, którzy zajmą się rozprawdzeniem produktów w terenie. W ten sposób konkretyzują się ramy współpracy inicjatywy prywatnej z przedsiębiorczością państwową. Zaznaczamy, że PCH zbudowana na tych samych zasadach co przedsiębiorstwa prywatne, a więc opłacająca wszystkie świadczenia i podatki, przy racjonalnej kalkulacji stanie się naturalnym regulatorem rynku i wpłynie niewątpliwie na zniżkę cen.

Drugim regulatorem pozostaje spółdzielczość, działająca w ramach własnej organizacji i trafiająca do konsumenta poprzez spółdzielnie spożywców i prywatny handel detaliczny.

W województwie poznańskim Państwowa Centrala Handlowa rozpoczęła działalność dopiero w ostatnich miesiącach. — Tym niemniej będzie ona miała tu do spełnienia szczególnie doniosłe zadanie ze względu na rolniczy charakter województwa. — Wielkopolska najbardziej odczuwa plagę „agentów aprowizacyjnych” różnych przedsiębiorstw, zwłaszcza górnośląskich, którzy ogłaszają miejscowy rynek i wywołują zwyższ cen zupełnie nieproporcjonalną do warunków produkcyjnych rolniczego województwa. Dość powiedzieć, że np. masło jest obecnie droższe w Poznaniu niż w Warszawie, że jajka droższe są niż w Katowicach, a wagon kartofli kosztuje drożej aniżeli te same kartofle sprzedawane na celarny na rynku. — Wydaje nam się, że dla usunięcia tych anomalii wskazane byłoby stworzenie w naszym województwie rady gospodarczej, w skład której weszliby przedstawiciele wspomnianych tu trzech form handlu (państwowy, spółdzielczy, prywatny). Rada zajęłaby się ostatecznym uregulowaniem sprawy racjonalnego eksportu produktów rolniczych z naszego województwa na inne terytoria z uwzględnieniem ekwiwalentu za wysyłane przez nas towary. — Stan bowiem dotychczasowy, gdzie Wielkopolska świadczy dla wszystkich nic w zamian nie otrzymując, nie da się na dalszą metę utrzymać. Gwałtowna zwyższ cen w Wielkopolsce w ciągu ostatnich miesięcy przy postępującym ubożeniu ludności pracującej w mieście i na wsi jest tego najlepszym dowodem.

Podpisanie umowy repatriacyjnej polsko-ukraińskiej

Warszawa (PAP). Wczoraj podpisano protokół do umowy repatriacyjnej polsko-ukraińskiej, dający możliwość wszystkim Polakom, którzy dotychczas nie zarejestrowali się na powrót do Polski zadeklarowania swego wyjazdu do dnia 15. 1. 1946 r. Protokół przedłuża jednokrotnie do dnia 15. 6. 1946 r. Wszyscy wjeżdżający do Polski w tym okresie muszą być w posiadaniu ważnego dowodu osobistego. Wszyscy wjeżdżający do Polski w tym okresie muszą być w posiadaniu ważnego dowodu osobistego. Wszyscy wjeżdżający do Polski w tym okresie muszą być w posiadaniu ważnego dowodu osobistego.

Przed konferencją w Moskwie

London, (PAP). Agencja Reutera donosi, że przygotowania do konferencji Ministrów Spraw Zagranicznych w Moskwie zostały już ukończone. Brytyjski minister spraw zagranicznych Ernest Bevin przybędzie do stolicy Związku Radzieckiego w sobotę 15 bm. Zatrzyma się on w gmachu ambasady brytyjskiej, położonej na wprost Kremla. Minister spraw zagranicznych USA Byrnes zamieszka w domu ambasadora Harrimana. Przyjeżdżają też do obrady Ministrów Spraw Zagranicznych będący w odwiedzach przy Bul. Spiridonowskiej tam, gdzie Mołotow, Eden i Cordell Hull spotkali się w roku 1943.

Wstępne rozmowy 3 ministrów w Moskwie

Moskwa (BBC). Dział odbyły się pierwsze wstępne rozmowy ministrów spraw zagr. 3 mocarstw. Rozmowy te odbyły się w konsulacie spraw zagr. Związku Radzieckiego Mołotow odbył rozmowę z min. spraw zagr. Stanów Zjedn. Byrnesem. Zast. komisarza Mołotowa — Wyszynski i przedstawiciel Stan. Zjedn. — Harriman uczestniczyli w tej wymianie myśli.

Prasa francuska o strefie niemieckiej London (PAP). Dzisiejsza prasa francuska poświęca dużo uwagi konferencji moskiewskiej. Ogólnie przypuszcza się, że konferencja ta dotyczy zagłębia Rury.

Skazanie na śmierć dwóch gestapowców w Norwegii

London (PAP). Agencja Reutera donosi, że sąd sojusznicy w Oslo skazał na karę śmierci przez powieszenie dwóch niemieckich urzędników gestapo, oskarżonych o zamordowanie czterech lotników brytyjskich, którzy wyskoczyli z samolotu w Stavanger w listopadzie 1942 roku. Są to dr Wilhelm Fritz Seeling i Erich Hoffman. Trzeci oskarżony Fritz Fuerlein został skazany na dożywotnie więzienie.

wał delegację ukraińską śniadaniem, w którym wzięli udział: zastępca przewodniczącego rady komisarzy ludowych ukraińskiej republiki radzieckiej M. P. Bazan, ambasador ZSRR, Lebediew, pełnomocnik rządu dla spraw ewakuacji Podgórny, główny przedstawiciel dla spraw ewakuacji Cokoł, zastępca szefa protokołu dyplomatycznego komisariatu dla spraw zagranicznych ukraińskiej republiki radzieckiej W. I. Szygański. Ze strony polskiej byli obecni: Marszałek Polski Żymierski, Minister Spraw Zagranicznych Wincenty Rzymowski, podsekretarz stanu Borman, pełnomocnik rządu dla spraw repatriacji wiceminister Wolski, dyr. departamentu politycznego min. pełn. Olszewski, dyr. protokołu dyplomatycznego MSZ, Gubrynowicz, dyrektor biura repatriacji MSZ Bader, naczelnik wydziału radzieckiego departamentu politycznego MSZ Czajka.

Kramer i Irma Grese zawisli na szubienicy

London (PAP). Agencja Reutera donosi z Hamburga, że dnia 14 bm. w więzieniu Hamelin w Hanowerze wykonano wyrok na Kramerze, Irmie Grese i 9 innych przestępcach z obozu Belsen, skazanych na śmierć przez trybunał wojenny dnia 17 listopada rb. w Lüneburgu. Wyrok wykonano przez powieszenie.

Samobójstwo gen. Globocnika

London, (PAP). Agencja Reutera donosi, powołując się na radio austriackie, że b. gauleiter Wiednia, który znajdował się w areszcie w brytyjskiej strefie okupacyjnej, generał oddziałów SS Globocnik, popełnił samobójstwo.

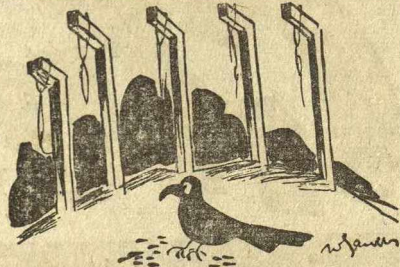
Wywiad z Goeringiem

Moskwa, (PAP). Agencja TASS donosi, że wychodzące w Norymberdze w języku niemieckim, amerykańskie pismo „Neue Zeitung” umieściło szereg wypowiedzi Goeringa na zapytania zadane mu za pośrednictwem obrońców przez korespondenta agencji „Associated Press”. Goering cynicznie chwali faszyzm i reżim hitlerowski. Prokurator z ramienia Związku Radzieckiego, Rudienko, zaproteściwał na posiedzeniu komisji prokuratorów przeciwko publikowaniu tego rodzaju wywiadów i zaznaczył, że oskarżeni już nie po raz pierwszy mają możliwość wykorzystywania prasy, wydawanej w strefie okupacji amerykańskiej, dla propagandy faszystowskiej. Prokurator Rudienko postawił wniosek o zaostrzenie kontroli nad oskarżonymi, która by wykluczała wszelką możliwość udzielania przez nich wywiadów prasie, oświadczeń itp. Komisja prokuratorów podzieliła całkowicie wywody prokuratora Rudienki i przekazała wniosek trybunałowi do rozpatrzenia.

Zniesienie zamrożenia transakcji

Waszyngton (obsł. wł.). Ministerstwo Skarbu zniósł ustawę o zamrożeniu nowych transakcji zawartych między Stanami Zjednoczonymi i 24 państwami.

FRASZKA POLITYCZNA



Rys. W. Gawęcki

Przydługi proces

Z prasy: Proces w Norymberdze potrwa jeszcze długie tygodnie...

Wlecie się rozprawa dni i noce.

Po co? — krótki zrobić z nimi proces.

Tad. H. Nowak

Nasza gospodarka

Węgiel polski do Norwegii

Przedstawiciel norweskich kolei państwowych, inż. Vikdal, oświadczył, że z chwilą, kiedy będzie aktualny eksport polskiego węgla do Norwegii, rząd norweski wyśle natychmiast do Polski 12 lokomotyw i 400—20-cia tonowych wagonów, przy pomocy których będzie można przewieźć około 25 tys. ton węgla miesięcznie ze Śląska do Gdyni. (PAP.)

W Norwegii przebywała delegacja Narodowego Banku Polskiego. — Celem delegacji było uzyskanie kredytów dla sfinansowania eksportu sieni i tranu leczniczego do Polski. Rozmowy toczyły się w przyjaznej atmosferze i doprowadziły do pomyślnych wyników. Polska otrzymała od Norwegii kredyty na zakup 100 000 bezek sieni i 100 ton tranu, które będą spłacone węglem. (PAP.)

Import produktów naftowych i antracytu z ZSRR

W wykonaniu umowy polsko-radzieckiej, Polska otrzymała już produktów naftowych ogółem ponad 15 000 ton. Wśród tych artykułów na pierwszym miejscu wymienić należy benzynę motorową, olej gazowy i naftę traktorową. Ponadto otrzymaliśmy znaczne ilości ropy surowej, olejów samochodowych i maszynowych, benzynę lotniczą i olej cylindrowy.

W myśl umowy handlowej polsko-radzieckiej Centrala Handlowa Przemysłu Chemicznego otrzymała w tych dniach 500 ton antracytu ze Związku Radzieckiego. Antracyt ten potrzebny jest do wyrobu elektrod węglowych dla zakładów chemicznych, produkujących karkid na eksport do krajów bałkańskich i Związku Radzieckiego. (PAP.)

Odbudowa wybrzeża

Poza pracami nad odbudową Gdańska i Gdyni przystąpiono w ostatnim czasie w zwiększonym tempie do robót na Pomorzu Zachodnim.

Pomiędzy jeziorami Janina i Witte a morzem, między Derłowem a Kołobrzegiem przeprowadza Wydział Administracyjny Wybrzeża G. U. M.-u prace leśno-wydymowe i zabezpieczenie brzozy. W tej chwili pracuje tam już około 400 robotników. W Postominie prace umocnienia nadbrzeży są już ukończone. Odbudowano dom dawnego Urzędu Pilotowego. Latarnia położona z tym domem została już uruchomiona. Ostatnio G. U. M. przejął w Postominie magazyn Hanzny o powierzchni 1000 m. kw., znajdujący się przy basenie postojowym. Do Postomina mogą zawijać statki o zanurzeniu 5,5 m.

W Derłowie projektowana jest rozbiora mostu, by uniknąć zatopień w kanale portowym. Główny Urząd Morski przejął Instytut Rybacki. W Kołobrzegu oddane będą warsztaty portowe do eksploatacji Morskiego Instytutu Rybackiego, który podejmie roboty przy podnoszeniu 8 zatopionych kutrów rybackich w Basenie Rybnym. (PAP.)

Ograniczenia przemialowe wprowadzone w życie

Ograniczenia przemialowe, dopuszczające najniższą normę procentową dla żyta 80 proc. i dla pszenicy — 70 proc., zostały już wprowadzone na terenie województwa łódzkiego, poznańskiego i śląskiego. W wymienionych województwach wypiekany jest chleb dla użytku szerokiego ogółu konsumentów z 80 proc. mąki i rozdzielany na kartki. Jedynie w niektórych okolicach województwa śląskiego wypieka się jeszcze chleb z pozostałych zapasów mąki 90 proc., aż do ich zupełnego wyczerpania.

Zjazd dziennikarzy polskich w Warszawie

Warszawa (obsł. wł.). Obrady pierwszego powojennego zjazdu dziennikarzy polskich w Warszawie zajął prezes Zw. Zawodowego Dziennikarzy, witając przybyłych na zjazd w charakterze gości: ministra informacji i propagandy Matuszewskiego, ministra spraw zagranicznych Rzymowskiego, ministrów Stańczyka i Kiernika, przedstawiciela KRN Barcikowskiego, przedstawicieli miasta, instytucji społecznych i związków zawodowych.

Zjazd powitał minister Matuszewski, życząc zebranych owocnych obrad. Jako ostatni z gości przemawiał sekretarz generalny związków zawodowych ob. Rusinek.

W zjeździe uczestniczy 60 delegatów, reprezentujących wszystkie ośrodki prasowe w całym kraju.

Zjazd przedstawicieli prasy „Czytelnika”

Warszawa (PAP). W Warszawie rozpoczął się zjazd redaktorów naczelnych 11-tu dzienników i 7-miu tygodników, wydawanych przez spółdzielnię wydawniczą „Czytelnik”. W zjeździe wzięli udział minister informacji i propagandy Stefan Matuszewski, przedstawiciele wydziału prasowego Min. Informacji i Propagandy i przedstawiciel Centralnego Urzędu Kontroli Prasy.

Gwiazdka dla żołnierza — nagrodą za jego teudy

Ofiary pieniężne przyjmuje Bank Spółem — Konto 151

LITERATURA I SZTUKA

Wspominamy

Wawrzyniec Kaim

Nowa Polska, załatwiaszy się z najelementarniejszymi zagadnieniami dnia codziennego, zaczyna wznosić nadbudowę swego politycznego i gospodarczego życia, tj. zaczyna usilnie pracować we wszystkich dziedzinach sztuki.

Jeżeli — do niedawna jeszcze — niezrozumienie i niedocenywanie wyższych wzlotów twórczych dotyczyło w dużej mierze malarstwa, to w ile wyższym stopniu można to powiedzieć o rzeźbie. Nie była ona u nas nigdy popularna, a zakres jej działania był istotnie nader szczupły. Paryż był zawsze Mekką artystów polskich, ich gościnna ostoja wśród minionych burz. Jedni dążyli tam w zaraniu swej artystycznej twórczości, drudzy w pełni rozwoju swego talentu, aby nowych podnieć zaczerpnąć dla swej sztuki. Nie gdzieindziej, jak w stolicy nad Sekwaną doj-

samych zdobywczy. Przeciwnie zdobywcy tych było wiele! Kaim opanował doskonale wszelką technikę i każdym materiałem operował z największą łatwością. I nie tylko to: posiadał zrozumienie wartości i charakteru danego materiału i wiedział kiedy go użyć najstosowniej. To także pomagało mu do wydobywania jak największej walorów z rzeźby.

W warszawskiej Szkole Sztuk Pięknych uzupełniał też swe studia (w klasie prof. Breyera) Absolwent Państwowej Szkoły Przemysłu Drzewnego w Zakopanem (1915, klasa prof. Wójcika), oraz krakowskiej Szkoły Przemysłu Artystycznego (Raszką), zwrócił szczególną uwagę projektem na pomnik Serca Jezusowego, nagrodzonym w r. 1927 w Poznaniu drugą nagrodą. Rok później otrzymuje dwie pierwsze nagrody konkursowe na pomnik Niepodległości w Chodzieży i zlecenie wykonania jednego z projektów w kamieniu. Dziełem artysty była również tablica ku czci Stanisława Przybyszewskiego w gmachu poznańskiej Dyrekcji Poczty i Telegrafów, oraz liczne w kościołach i na cmentarzach w Wielkopolsce rozsiane epitafia i nagrobki.

Portret, to obok kompozycji druga dziedzina upodobań Kaima. Figuralista w kompozycjach objawia zazwyczaj również zainteresowanie się modelem, jako odrębnym obiektem tworzywa.

Srodki Kaima były wyraziste, proste w charakterystyce osoby portretowanej, o równych walorach twórczych.

Rzeźby figuralne komponował zwrócić w bryle, nie miały one dziur kompozycyjnych, rozrywających całość. Była to główna ich cecha. W tym upodabniały się do rzeźb Michała Anioła, o których mówi się, że są tak rzeźbione, iż mogą spaść z wysokości nie obfiksując sobie żadnej części — naturalnie prócz głowy.

U Kaima wszelkie motywy pomocnicze, czy akcesoria, są ściśle zwarte z figurą i rzadko kiedy zmieniały się jej zasadnicze kontury. Fałdy szat opinały przylegająco postać, podkreślając jej budowę anatomiczną.

Przykładem swartego ujęcia formy rzeźbiarskiej był projekt Pomnika Harcerzy na Malcie, nagrodzony na konkursie i przeznaczony do wykonania, oraz komponowany wspólnie z inż. Łucjanem Michałowskim, projekt pomnika Królowej Korony Polskiej dla miasta Środy.

Zamordowany przez katów niemieckich w Oświęcimiu, prawie że równocześnie z doskonałym rzeźbiarzem Ludwikiem Pugetem i malarzem-grafikiem Janem Rubczakiem, pozostawił Kaim po sobie niezatarte wspomnienie: bardzo zdolnego artysty, dobrego kolegi i uroczego człowieka.

Hilary Majkowski

Teodor Śmielowski

Modlitwa płomienna

Święty Boże, Święty Mocny, Święty a Nieśmiertelny
Co wstrząsas jak kruszyną żywota bramami,
Przywróć spalonym wioskom znow spój nie-
Zmiłuj się nad nami!

Dlaczego się pozwalasz na nowo krzyżować,
Bezczęścić Twe przybytki, prześladować wiernych,
Odbierać dach nad głową, niewinnych katować,
Panie miłosierny?...

Czy trzeba byśmy byli jak ptaki bezdomne,
A głód i chłód wycieńczałby oblicze działkom,
Pociesz wdowy nieszczęsne z bólu nieprzytomne
Ocieraj lzy matkom.

Zestąp z niebios na grzyzy nieszczęsnej Ojczyzny,
Niech spadną na grzbiec wroga różgi płomieniste
I rozewrą się, w bólu nieogojone blizny,
Karz i biczy Chryste!

Niech strzały śmiercionośne rażą celnie wroga,
Miecz w rękę archanioła lśni jako grom mściwy,
Głazami niech usłana będzie jego droga
Sędzio Sprawiedliwy!

Zetrzyj na mial przydrożny pychę światoburcy
I wypalaj kłamiwe każde jego słowo,
Niech sztandar gniewu Twego nad miastem zafurczy
Strasliwy Jehowo!

Niech husaria anielska zmiażdży buntownika
I strąci jak robaka w otchłań potępienia,
Jak płomień niech wypali się w nim furia dzika
Niechaj zadry ziemia!

Niech nie zazna spokoju w żadnym ludzkim domu,
A sen niechaj znużonych się powiek nie ima,
Rola ogniem strawiona niech nie wyda plonu,
Niech trwa wieczna zima!

Lecz zapomnij, o Panie, moje mściwe prośby
I nie wstrząsaj zgniewany niebiańską świątynią,
Odpuść urokom przewiny, poniechaj swej groźby,
Bo nie wiedzą co czynią!

Niech miłość chrześcijańska spłynie w serca ludzi
I niech rozwinie się dłońe zaciśnięte w boja,
Niechaj myśli skarłate ku wieczności zbudzi,
Dla dobra pokoju.

Mnie zaś, o dobry Ojczy, daj łaskę wytrwania,
Niech oczy się z grzechów mój duch niespokojny
I zrozumie zagadkę życia przemijania
W płonącym krzu wojny...

Poznań, w grudniu 1939 r.

Alicja Iwańska

Ingeborga

Mijały dni wojenne
w płomienistej orgii
i w nich ujrzałaś oczy
własnej Ingeborgi.

Blady świt się zapalał
i blady świt gasnął
i krew, jak Ingeborga
była własną, własną...

Inne dni teraz ciemnym
rozwarły się lochem
i proch zasypał wszystko
i wszystko jest prochem.

Blask szarzejących godzin
coraz bledszy, rzadszy,
a ty wciąż w oczy własnej
Ingeborgi patrzysz.

rzewały i krystalizowały się inwazyjnością, które później zajaśniały pełnym blaskiem w sztuce polskiej.

Dziś krystalizacja młodych talentów rzeźbiarskich dokonuje się i ujawnia w kraju, a jej najcharakterystyczniejszym przejawem było stowarzyszenie „Forma”, zorganizowane spośród absolwentów klasy rzeźby warszawskiej Szkoły Sztuk Pięknych. Prace Strynkiewicza, Karnego, Szadeberga, Fierka, Thoreka, Wójtowicza, Repety i in. nagradzane były na licznych konkursach rzeźbiarskich; prace wymienionych świadczą o wysokich walorach młodych artystów, którzy świadomości wiedzy i kultury rzeźbiarskiej łączyli się ogniami mocnego, rzetelnego i świeżego talentu.

Spośród rzeźb wystawionych na Wystawie Sztuki Religijnej w Poznaniu (1935 r.) wyróżniały się niezwykle świeżością i nowoczesnością formy, rzeźby Wawrzynca Kaima (ur. 1897 r. w Bochni). Cechował je oryginalny, młody styl i aktualne ujmowanie zagadnień. Wielka inwencja i talent autora tych prac, mówiły o zasięgu możliwości artysty bynajmniej nie zasklepiających się w wąłkowaniu jednych tylko i tych

Zofia Petersowa

RAZ NIE TAK...

Tego dnia Maria wracała do domu wyjątkowo późno. Mieszkała daleko w śródmieściu i nabięła się dziś bardzo, chcąc zdążyć z jednej lekcji na drugą. Unikała tramwajów. Ostatecznie, w razie niepożądanego spotkania, mogła, idąc pieszo, zagubić się w tłumie i zmylić ślady, ale wyjście z tramwaju uwarunkowane stałymi miejscami przystanków narażało na zaareztowanie od razu, a jeżeli nie na areztowanie, to na bezapelacyjne wydanie siebie na łup prześladowcy. Niejednokrotnie zdarzało się przecież, że znajoma twarz wśród tłumu wprawiała zmaltretowane serce w gorączkowy popłoch, a nogi niosły nieprzytomnie. Aby tylko zatonąć wśród ciżby ulicznej, aby tylko rozpląnąć się w nicość! Przechodziła w poprzek przez kościoły, żeby zmylić ślady, siłą woli starając się nie zwrócić na siebie uwagi, gdy przyspieszonym krokiem mijała zamodlonych; wbiegała na obce frontowe schody do cudzych mieszkań, prosząc zdyszanym, rwącym się głosem o wypuszczenie przez kuchnię; stamtąd umykała chyłkiem przez podwórze; w cukierniach, zakładach fryzjerskich i w sklepach też można było wyjść tylnymi drzwiami, ale i to łączyło się z niebezpieczeństwem zwrócenia uwagi i obudzenia ludzkiej ciekawości.

A trwało to już dwa lata. Dwa lata ukrywania się przed gestapo, cychające na znaną przed wojną społeczną działaczkę. Ktoś ze znajomych ostrzegł ją, że jest śledzona, potem sama to stwierdziła. Trzeba było opuścić własne mieszkanie, porzucić dobytek lat i pójść na tułaczkę po odnajmowanych pokojach w dalekich nieznanych dzielnicach miasta. Gdyby nie zawód nauczycielki muzyki, przymierałaby głodem. Zerwała z dawnymi znajomymi obawiając się, że jakaś niezręczność z ich strony, niedyskretna lub zbyt ciekawość może ją narażać na nieprzewidziane przykrości, kłopoty, a może nawet na bezpośrednie niebezpieczeństwo. Zatraciła urodę, przyćmiła dawną wytworność, zszarzała, a niedostatek, ustawiczny strach i lęk, wysiłek pracy i bezsenność zgasiły energię i pewność siebie. Wegetowała, czekając. Wacław był od dwóch lat w więzieniu, a w posyłaniu mu paczek znajdowała jedyną radość, ukojenie i cel życia. Każdy list lub gryps od męża

był dla niej świętem, a odczytywała po sto razy te biedne, bezradne kartki pokryte zamazanym ołówkowym piśmem

Mysł deszcz i wszystko wokół lśniło mdłą wilgocią. W buciach mokro, chłód wdzierał się pod zniszczone palto i ziębił zgrabiałe ręce wsunięte w rękawy. Z rondka kapelusza wciśniętego na czoło kapala woda. Ale już niedaleko...

Szła coraz szybciej, wymijając kaluże w zagłębieniach i rozpadlinach trotuaru, pozostałych z bombardowania w 39-tym roku. Od dawna słyszała za sobą kroki i to przejmowało ją niepokojem. Nie wiedziała, czy odwrócić się, czy też udawać, że nie nie zauważyła. Nagła decyzja kazała jej wreszcie zatrzymać się przed sklepikiem, skąd przez nieszczęsne zasłony sączyło się czerwone światło. Stała — ale co dalej? Wejść? Zapukać? Oparła nogę na wystającym kamieniu i zaczęła rozwiązywać i zawiązywać sznurowadło. Spód ramienia, boki, wysłała spojrzenie na zwiaży. Za nią szedł jakiś mężczyzna. Wysoką, szczupłą postać luźno opływały fałdy czarnego gumowego płaszcza, spod którego migały wysokie buty. Typowy ubiór wywiadowcy, znany na terenie miasta.

Nieznajomy minął ją i zatrzymał się o parę sklepów dalej.

Opanowała strach, wzbierający i duszący znajomym chwytem spłoszone serce a zaciskający gardło. Nie ulegało wątpliwości, że na nią czyhało. Dobięgała gozdzina policyjna i nigdzie pójść już nie mogła. Zastukała do zamkniętych drzwi sklepu i zażądała paczki proszku do prania, odpowiadając z roztargnieniem na pytania kupcowej. Ale i to się skończyło — musiała wyjść. Nieznajomego nie było. Rozejrzała się bacznie, nie jej prześladowca znikł. Przemykając się pod murami, zaczęła szybko iść w stronę domu, gdy nagle usłyszała znowu za sobą męskie kroki. Tym razem nie wytrzymała, obejrzała się i ku największemu przerażeniu stwierdziła, że to jej prześladowca. Widocznie stał w którejś bramie, czekając na jej wyjście ze sklepu.

Nogi same nabrały rozpędu. Wpadła w boczną uliczkę, przebiegła obce podwórze, skąd dziura w płocie przedostała się na posesję domu, w któ-

rym mieszkała, ominęła bramę i stanęła przed swoją sienią. Potem była już tylko ciemność schodów, krótkie „dobry wieczór” rzucone gospodyni i przytulność własnego pokoju.

Wnę jednak umknęła, jeszcze raz udało jej się ocalenie. Ale co przyniesie dzień jutrzejszy?

Nazajutrz wyszła dość wcześnie i rozejrzała się dookoła, ale niczego podejrzanego nie zauważyła. Wieczorem również nie dostrzegła nigdzie żadnego niebezpieczeństwa, toteż spokojnie weszła do bramy. I tu stanęła jak wryta: przed tablicą z nazwiskami lokatorów stał czarny gumowy płaszczyk, spod którego polyskiwały wysokie buty.

Czytał. Czytał listę lokatorów. Szukał. Szukał jej.

Siłą woli powstrzymując gwałtowną chęć ucieczki przeszła miarowym krokiem poza plecami czytającego i wsiąka w mrok podwórza.

Sprawa wydawała się jasna. Widocznie była śledzona. Ktoś ją poznał, ktoś nadal Niemcom a teraz sprawdzano jej adres. Siedziała na łóżku, nie zdejmując palta ani kapelusza i starała się na chłodno opracować plan ucieczki. Już trzykrotnie zmieniała miejsce zamieszkania. Dwa razy życiowi wynieśli za nią chyłkiem jej rzeczy, ale za trzecim nie miała nikogo, komu mogłaby zwierzyć się i na kogo mogłaby liczyć, a gdy po dłuższym czasie przysłała znajomą panią po walizkę i pościel, gospodyni odmówiła wydania rzeczy tłumacząc, że lokatorka nie zapłaciła komornego. Było to kłamstwo: poprostu zwietrzyła, że Maria ma kłopoty związane z osobistym bezpieczeństwem i bezwstydnie zaproponowała, by rzeczy odebrać przy udziale policji. A czyż można było odważyć się do „granatowej” policji, trzymającej w większości wypadków z Niemcami?

Teraz Maria znowu stała przed wielkim niewiadomym. W jaki sposób wyjść z domu? Jak zmylić czujność gospodyni i dozorcę?

Niepokój targał trzewia. Miała boleści i mdłości. Wstała i zbliżyła się do okna chcąc spuścić czarną zasłonę, aby zapalić światło. W pokoju naprzeciwko, gdzie nikt od dawna nie mieszkał, było widno. Najwidoczniej ktoś się tam sprowadził. Kwadrat oświetlonego okna odcinał się jaśniejszo, ostro od ciemnego muru. Widać było głab pokoju, gdzie nowy lokator stał zakryty drzwiami otwartej szafy. Widać było tylko wysokie buty.

Z Teatru Polskiego

Na afiszu Teatru Polskiego wchodzi z dniem 21 bm. Fredry „Pan Jowialski”. Sztuka ta otwiera sezon zimowy 45/46 roku. Tak się obecnie złożyło, że równo z kalendarzową zimą inauguruje ją Wł. Stoma nowy okres starej, zasłużonej poznańskiej sceny. Pewne wyłamanie się z tradycji powstało wskutek olbrzymiego powodzenia, jakim cieszyła się sztuka Wandy Karczewskiej „Ziemia oskarża”.

Pierwsze przedstawienie odbyło się 27 kwietnia br. Poszła Żeromskiego „Przeziębica”. Po niej święcił swój triumf „sarmackie” „Damy i huzary” Fredry. „Dulska” Zapolskiej i wspomniana już Karczewskiej „Ziemia” obok „Drogi do źródła” T. Perkitnego, to sztuki zamykające „rewię” polskich autorów scenicznych. Wystawienie „Matury” Fodora podyktowane było koniecznością „złapania oddechu” przy przygotowaniach do sezonu zimowego.

Stary, poznański Teatr Polski wyszedł z pożogi wojennej nienajgorzej. Przy koniecznej w takich razach wnikliwości, nietrudno było dostrzec te wszystkie straty, które należało koniecznym wyrównać, jeśli teatr miał, choć w pewnej mierze, spełnić swe ważne zadanie kulturalne.

Starania dyr. Władysława Stomy i jego zespołu artystycznego i technicznego nie pozostały bezowocne. Wznowienie sztuk z żelaznego repertuaru polskiego prapremiera Karczewskiej i premiera Perkitnego, to jak na start po długim i suchym poście teatralnym wcale dobrze.

Tymczasem stoimy przed premierą Fredry „Pan Jowialski”. Sztukę reżyseruje dyr. Emil Chaberski, reżyser, który na kilka lat przed wojną tchnął w „Jowialskiego” „innośc”, odrzucił groteskę i kosławość, które narastały z biegiem czasu i pozabawili „Jowialskiego” właściwego oblicza. Sztuka ta — w reżyserii Chaberskiego — jest dopiero tym, co było logicznym założeniem Fredry w jej strukturze: „Pan Jowialski” jest krótką chwilą. Wytrawna ręka Chaberskiego z jednej strony i obsada: Podgórska, Wojciechowska, Stoma, Dzwonkowski i z młodszych Marisówna, Wojdan, Jacewicz i Niewęłowski, z drugiej to gwarantują prawdziwego teatru.

Dyr. Chaberski — po ukończeniu pracy reżyserskiej w krakowskim przedstawieniu „Dantona” Rolanda — wróci do Teatru Polskiego, gdzie przystąpi do pracy nad Słowackiego „Fantazym”. Skoro już mówimy o przyszłych przedstawieniach wymienić musimy znajdujący się w próbach „Walący się dom” Morozowicz-Szczepkowskiej. Ta niezwykle aktualna sztuka wchodzi po „Jowialskim” na afisz.

W planach dyr. Stomy przewidziane jest wystawienie jednej ze sztuk „tytana dramatu” Szekspira.

Zapowiedzi programu na miniony sezon wypełnił dyr. Stoma w całej rozciągłości. Jeżeli nie posiadamy wszystkich przewidzianych do wystawienia sztuk, to tylko dlatego, że dyr. Stoma wzdrzając się przed zbyt dużym zasypywaniem nas licznymi projektami co do przyszłego, a właściwego już aktualnego sezonu.

Znamienne jest, że o daleko posuniętych przygotowaniach do gościnnego występu Ludwika Solskiego w „Grubych rybach” Bałuckiego wspominał dyr. Stoma, w sposób zupełnie prosty i bez emfazy. A przecież przyjazd Solskiego, który w najbliższym czasie obchodzi jubileusz 75-lecia pracy scenicznej, stanie się dla Poznania prawdziwym wydarzeniem teatralnym.

Nowy, zimowy sezon Teatru Polskiego witamy z całą serdecznością. Wierzymy, że nas nie zawiedzie.

Tad. H. Nowak

I nagle Maria zdrętwiała. Chłód przesunął mrozącą ręką po włosach, po karku, po plecach i sparaliżował ramiona aż opadły bezradnie: do okna naprzeciwko zbliżał się nieznajomy z ulicy. Twarz jego nie widziała, ale błyszczące palto załśniło w jasnym świetle.

Instykt samozachowawczy kazał jej się cofnąć raptownie od okna. Gwałtowne szarpnięcie za sznurek i czarna zasłona szeleszcząc odciąła ją od niebezpiecznego świata nazewnątrz pokoju. Bezsilnie padła na łóżko i przycisnęła dłońe do twarzy. Boże, Boże, czyż nie będzie końca? Przecież to koszmarnie! Żeby chociaż miesiąc, chociaż tydzień, chociaż dzień bez strachu! Ani głód, ani zimno, ani praca nad siły nie wyczerpywały tak, jak ów strach i lęk, poczucie bezsilności i wrażeń, że się jest szczutą, osaczoną, gonioną, tropioną, że koniec zbliża się, że to już...

Pukanie do wejściowych drzwi wyrwało ją z zamyślenia. Gospodyni otworzyła. Męski, niski głos o coś zapytał, kobiecy z cicha odpowiedział i teraz zapukano do jej pokoju.

— Proszę, — wyjąkała z oczami wlepionymi w otwierające się drzwi.

Na progu stanął gumowy, czarny płaszczyk.

— Czy pani Maria Zawiczowa?

Chłód spłynął po ziębnącej twarzy. Skinęła głową, operując się ręką o stolik, aby wstać.

Patrzyła na bladą, szczupłą twarz, jak urzeczona.

— Czyż pani mnie nie poznaje? Jestem Andrzej, brat Alusi, pani uczennicy. — Szedł ku niej z wyciągniętą ręką. — Cieszę się ogromnie, że trafił sprowadzić mnie akurat do tego domu. Sprawdziłem, że nazwiska pani wśród lokatorów nie ma, więc zapytałem stróża, jak nazywa się pani, która mieszka w mieszkaniu nr 60. Co pani jest, pani Mario? — Podtrzymał ślaniającą się i usadowił w fotelu. — Jak pani źle wygląda! Alusia zobowiązała mnie do odszukania pani. Wyszła zamaż, mieszka na wsi, prowadzi jej się dobrze i zaprasza panią serdecznie do siebie na stałe, choćby do końca wojny.

Jak to się stało, że słaba żarówka pod sufitem rozbiła tak widny światłem? Skąd wzięło się tyle powietrza w pokoju?

Z głową odrzuconą na oparcie fotela Maria śmiała się zapomnianym oddawna, głośnym, szczęśliwym śmiechem wyzwolenia.



Niedziela, dnia 16 grudnia 1945 r.
Kalendarz rzymsko-katolicki — Euzebiusza
Kalendarz słowiański — Zdzisławy

Dzisiaj dwa wiece

(p) Dzisiaj, dnia 16 bm. odbędą się w Poznaniu dwa wiece manifestacyjne.

Pierwsze — o godz. 10-tej w Teatrze Wielkim zorganizowany przez Polską Partię Socjalistyczną — będzie kontynuowaniem programu Wojewódzkiego Zjazdu PPS. Na wiecu przemawiać będą członkowie działacze i przedstawiciele partii. Z ramienia władz centralnych wezmą udział we wiecu: Przewodniczący Centralnego Komitetu Wykonawczego PPS ob. Premier Osóbka-Morawski, generalny sekretarz CKWPPS ob. Cyrankiewicz, sekretarz Rady Naczelnej PPS — wiceminister dr Zaruk-Michalski i inni.

Drugi wiec — o godz. 14-tej (a nie jak omyłkowo podaliśmy w numerze wczorajszym — o godz. 16-tej) w auli uniwersyteckiej, zorganizowany przez Związek byłych Więźniów Politycznych — będzie manifestacją, skierowaną przeciwko wyrokom sądów alianckich na zbrodniarzy niemieckich.

Posiedzenie

Wojewódzkiej Rady Narodowej

(p) Dalszy ciąg posiedzenia Wojewódzkiej Rady Narodowej z dnia 5 bm. odbędzie się w środę, dnia 19 bm. w sali Urzędu Wojewódzkiego Poznańskiego, przy pl. Kolegiackim. Początek obrad o godz. 9-tej.

Jeszcze tylko jeden dzień...

(p) Jeszcze tylko jeden dzień przyjmować będziemy ofiary na gwiazdkę dla najbardziej potrzebujących dzieci.

W ostatnich dniach wpłynęły do redakcji dalsze składki: Drogeria Bałtycka, właściciel Tadeusz Nowicki wpłacił z okazji otwarcia laboratorium 600 zł; dyr. Zachodnio-Polskiego Syndykatu, ob. Weryho-Darnowski, 300 zł; M. Grzenda, ul. Stolarska 2 m. 3 — 50 zł; ob. ob. Brzozowski i Skorupski, ul. Młodocianych 28 — 100 zł; uczniowie szkoły dla młodocianych na Winiarach, kurs niższy A — 110 zł oraz sympatycy bridaż — 1500 zł.

Szlachetnym ofiarodawcom składamy serdeczne podziękowanie.

Przydziały gwiazdkowe

Wydział Aproprowiacji i Handlu zawiadamia, że dla ludności bezrolnej stoł. m. Poznania sprzedawać będą punkty rozdzielcze na karty listopadowe: cukier na kat. I 500 g, na odcinki 12 i 20 po 250 g; na kat. II 400 gr na odcinki 13 i 20 po 200 g; na kat. I rodzinna 250 g na odcinek 12. Herbata z transportów UNRRY na kat. I odcinek 28 „różne” — po 20 g.

Na karty grudniowe: cukier — na kat. I 500 g, na odcinki 12 i 20 po 250 g; na kat. II 400 g, na odcinki 13 i 20 po 200 g; na kat. I rodzinna 250 g na odcinek 12. Herbata — na kat. I 20 g na odcinek 28 „różne”. Mydło toaletowe z transportów UNRRY marki „Armour” na kat. I — 1 kawałek na odcinek 29 „różne”. Zapalki — na kat. I po 2 pudełka na odcinek 30 „różne”; na kat. II — po 1 pudełko, na odcinek 25 „różne” i na kategorię I rodzinna po 1 pudełko, na odcinek 23 „różne”. Mąka pszenna — na kat. I po 1 kg, na odcinek 10. Cukierki — na karty dziecięce Serii „D” — 300 g na odcinki 29, 30 i 31 po 100 g oraz na karty kolejowe — 300 g na odcinek 68. Cukierniki przydziałowe pochodzą wyłącznie z firm „Kanold” i „Goplana”.

Cena herbaty w detalu wynosi 160 zł za kg; cena mydła toaletowego w detalu za kawałek 4,50 zł.

Podane przydziały nie dotyczą nauczycieli. Kupcy powinni rozliczyć się z wymienionych towarów do dnia 12 stycznia 1946 r.

„Juweli”

(M) W ubiegłym tygodniu w Poznaniu otwarto nowy zakład złotniczo-jubilerski pod nazwą „Juweli”. Właścicielami placówek są St. Kiszy i Piątek. Zakład mieści się w świeżo odremontowanym budynku przy ul. Mielżyńskiego 16.

Godnym zanotowania jest fakt, że podczas uroczystości otwarcia przedsiębiorstwa zebrano pomiędzy zaproszonymi gośćmi sumę 5200 zł na gwiazdkę dla biednych dzieci. Poza tym firma „Juweli” ofiarowała 4200 zł na kościół św. Marcina w Poznaniu.

Na posiedzeniu W. R. N. uchwalono, by posłowie W. R. N. z województwa poznańskiego uchwalili dy.ury przy Ministerstwie Aproprowiacji i Handlu w Warszawie.

25 lat istnienia Ubezpieczalni Społecznej w Poznaniu

(t) Wśród szeregu instytucji społecznych, mo- zolną i ofiarną pracą wydzwiganych z ogromnych zniszczeń wojennych, jedno z pierwszych miejsc zajmuje Ubezpieczalnia Społeczna w Poznaniu. Jeszcze trwały walki w mieście, jeszcze przełamywano ostatni opór wroga, a już dzielni pracownicy Ubezpieczalni ratowali to co jeszcze dało się uratować, już organizowali pomoc dla ludzi dotkniętych w szczególności sposobem skutkami wojny. Stąd dzisiejszy jubileusz 25-lecia istnienia Ubezpieczalni Społecznej w Poznaniu, połączony z jubileuszem 21 pracowników — pełniących nieprzerwanie przez ten okres swe obowiązki — oraz otwarcie nowej apteki U. S. mieszczącej się przy ul. Pocztowej 8, jest równocześnie bilansem wysiłków pierwszego okresu powojennego. Bez tych wysiłków, bez twórczego rozmachu uroczystość 25-lecia byłaby zwykłą formalnością.

Stosownie więc możemy dziś stwierdzić, że Ubezpieczalnia Społeczna dobrze pracuje. Obejmuje ona swym zasięgiem 100 tys. osób, dysponując przeszło 100 lekarzami domowymi i specjalistami, nie licząc personelu pomocniczego. Rozporządza zakładem radiologicznym przy ul. Przemysłowej i zakładem przyrodolecznictwa przy ul. Pocztowej. Ostatnio uruchomiła własny zakład denty- styczny przy ul. Dąbrowskiego 12, dzisiaj zaś otwiera aptekę, której brak dotkliwie odczuwano. Ubezpieczalnia nasza nie zasklepiła się jedynie w działaniu na miejscu. Siłami jej uruchomiono 2 oddziały na Ziemi Lubuskiej w Gorzowie i Zielonej Górze oraz zorganizowano szereg ekspozytur tych oddziałów.

Trzeba by wyliczyć długi szereg cyfr i statystyk, aby zobrazować pomoc jaką U. S. niesie społeczeństwu. Dość nadmienić, że miesięczna kwota

wydatkowana na leki wynosi 2 miliony zł, na za- siłki zaś dla ludzi niezdolnych do pracy wydaje się przeciętnie 600 tys. zł. Rozbudowa świadczeń na rzecz ubezpieczonego, to następstwo znacznie rozszerzonej przez Rząd Jedności Narodowej usta- wy o ubezpieczeniach. Sama ustawa — jak wiemy — nie wystarcza i dużo zależy od ludzi, którzy potrafią działać z dobrą intencją i zrozumieniem.

Nad działalnością U. S. czuwa samorząd, będący czynnikiem kontroli społecznej z przewodniczącym ob. Rybczyńskim z ramienia O. K. Z. Z. na czele. Współpraca czynnika społecznego z dyrekcją, która stanowią dyrektor Gracjan Daszkiewicz, wice- dyrektor Jan Szewczyk — jeden z dzisiejszych jubilatów — oraz naczelny lekarz dr Józef Jan- kowiak nie natrafia na trudności. Aby Ubezpieczalnia mogła pokonać przeszkody na jakie każda instytucja społeczna dzisiaj napotyka, zwłaszcza w zakresie materialnym, pożądanym było by, by wszelkie instytucje oraz przedsiębiorstwa zatrud- niające pracowników, wykazały więcej dobrej woli w punktualnym płaceniu świadczeń. Tylko w ten sposób U. S. będzie mogła nadal rozbu- dować swe zakłady zniszczone w Poznaniu nie- mialnie kompletnie.

Tymczasową siedzibą Ubezpieczalni do czasu odbudowania własnego gmachu jest Z. U. S. Poza Poznaniem Ubezpieczalnia obejmuje teren powiatu średzkiego oraz powiat Poznań. Praca tej insty- tucji organizacyjnie opiera się na ustawie scale- niowej z r. 1934.

Dzisiejsza uroczystość jubileuszowa — poprze- dzona mszą św. w kaplicy oo. Dominikanów przy ul. Libelta odbędzie się w gmachu Ubezpieczalni przy ul. Dąbrowskiego 12. Weźmie w niej m. i. udział radca ministerialny Makarowski.

Z działalności Konferencji Męskiej św. Wincentego a Paulo

(p) Po sześćdziesięciu przymusowej przerwie wszczęły swą charytatywną działalność znane wszystkim konferencje św. Wincentego a Paulo. Już w okresie przedwojennym konferencje w po- ważnej mierze ratowały nędzarzy i potrzebują- cych opieki oraz pomocy. W obecnych ciężkich czasach przed konferencjami otwiera się szerokie pole działania. Ze spełniają one swój cel, o tym można było przekonać się na ostatnim zebraniu Rady Miejskiej Konferencji Męskiej św. Win- centego a Paulo, które odbyło się w dniu 8 bm. Ze sprawozdań poszczególnych parafii na spe- cjalne uznanie zasługują koło języckie.

W okresie ostatniego kwartału rozdano między ubogich: 185 chlebow, 115 l mleka, 38 cetnarów ziemniaków, 22 kg marmihu, 7,5 kg mięsa, 3,5 kg tłuszczu, 2 l oleju jadalnego i 2 l tranu.

Dla ubogich, którzy chorują na gruźlicę, za- kupiono środki zapobiegawcze i lecznicze na sumę 2000 zł. W miarę możliwości zaopatrywano biednych w bieliznę i odzież wierzchnią.

Te skromne cyfry otarły wiele łez i przyczy- niły się do ulżenia doli wielu nędzarzy i chorych. Konferencje św. Wincentego a Paulo spełniają swój cel.

Kiedy będzie kursował podmiejski pociąg roboczy?

(M) Bardzo wielu pracowników kolejowych, za- trudnionych w Poznaniu, zamieszkuje podmiej- skie dzielnice jak: Stare Miasto, Śródkę, Główną, Osiedle Warszawskie, Antoninek i inne. Służba w kolejnictwie wymaga ze zrozumiałych wzglę- dów punktualnego stawiania się do pracy, bardzo więc ważnym dla tych pracowników staje się sprawa dojazdu na miejsce zatrudnienia. W okresie zimowym używanie roweru tak z uwagi na uciążli- wą drogę w nieporadzie jak i ze względów bezpie- czeństwa staje się rzeczą niemożliwą. Pracownicy tych dzielnic zwracali się już niejednokrotnie do władz kolejowych z prośbą o uruchomienie ro- boczego pociągu tzw. pendla, który by umożliwił punktualny dojazd do pracy. Niestety, dotychczas pociąg takiemu nie uruchomiono mimo, że linie podmiejskie zostały już dawno przekute na tor wąski. Ponieważ od punktualnego stawiania się do pracy zależy sprawne funkcjonowanie aparatu kolejowego, apelujemy do Poznańskiej Dyrek- cji Kolejowej, by wzięła pod uwagę żądania swych pracowników, zamieszkałych w dzielnicach pod- miejskich i pomyślała o uruchomieniu podobnego pociągu.

Gdzie można kupować zapalki po złotych?

Okręg Społem Związek Gospod. Spółdz. R. P. w Poznaniu komunikuje, że zapowiedziane przez Państwowy Monopol Zapalczany zapalki, które mają być rozprowadzane w cenie 1 zł za pudeł- ko jeszcze nie nadeszły. Zapalki są obecnie w trakcie podejmowania ich z fabryk.

Wobec tego, na zarządzenie Centrali Społem w Warszawie działającej w porozumieniu z P. M. Z. wszystkie zapalki aproprowiacyjne oraz premiowe z dotychczasowych przydziałów reglamentowa- nych, które zostały sprowadzone w końcowych dniach miesiąca listopada i w dniu 1 grudnia znaj- dowały się w magazynach Społem, mają być roz- prowadzone wśród ludności po cenie dla konsu- menta 1 zł za pudełko. Okręg zarządził, by za- palek nie sprzedawano drożej jak po 1 zł.

Zapalki posiadają już wszystkie spółdzielnie spożywców działające na terenie miasta Pozna- nia, mianowicie:

Sklepy Spółdzielni „Zgoda” — Marsz. Focha 173; Daszyń- skiego 51; Marsz. Focha 78; Chwałiszewo 68; Kościelna 11; Dąbrowskiego 14/16; Swarzędz — Rynek; Sztęszew — Rynek; Śródką 6; Sew. Mielżyńskiego 13; Sw. Leonarda 1; Warszaws- ka 131; Staroleka; Daszyńskiego 69; Poznańska 35; Marsz. Focha 47a; Plac Asnyka 2; Dąbrowskiego 8; Sw. Marcina 16/17; Wroniecka 10; Daszyńskiego 71; Nad Wierzbakiem 22; Zabi- kowo — Rynek; Piotra Wawrzyniaka 8; Kościelna 45. Sklepy Spółdzielni „Jedność” — Górna Wilda 80; Śląska 15; Debiecka 10; Krzyżowicka 47; Gnieźnieńska 1; Swarzędz — Rynek 18; Antoninek — Reemigrantów 1; Szczepankowo- Osiedle, ul. Krótka 1; Dąbrowskiego 85. Sklepy Spółdzielni „Robotnik” — ul. Poznańska 57; Górna Wilda 73; Siemiradzińskiego 5; Główna 39; Powidzka 13; Lodo- wa 1; Rynek Śródecki 15; Polwieiska 20. Sklepy Spółdzielni „Polska Centrala Spożywców Pracowni- ków Kolejowych” — Sosnowa 3a; Łanowa 13; Prądzyskie- go 13; Wierzbienie 6; Robocza 4; Wały Batorego, gmach D. O. K. P.; Ekspedycja Towarowa, dworzec; ul. Zachodnia — warsztaty sygnałowe; Rynek Łazarski 10; Palacza 84 i Mylna nr 17.

Na straży ładu

Biorąc pod uwagę dotychczasową działalność Milicji Obywatelskiej od początku jej istnienia aż po dzień dzisiejszy, daje się zauważyć stały proces usprawniania służby milicyjnej. W począt- kowym okresie organizacyjnym brak było w Mi- licji Obywatelskiej wszelkiego rodzaju fachow- ców, gdyż liczone tylko na zdrowy element wy- łoniony z wszystkich warstw społeczeństwa, nie opierając się na dawnym przeżyłym aparacie poli- cyjnym. Niejednokrotnie w okresie początko- wym, w okresie organizacyjnym, zdarzały się róż- nego rodzaju niedociągnięcia w służbie, co wy- pływało z braku fachowego wyszkolenia, jak rów- nież przedostania się w szeregi Milicji Obywa- telskiej ludzi niepowołanych.

Przeprowadzone oczyszczenie kadr milicyjnych, jak również systematyczne przeszkalanie funkcyj- nariuszy w szkołach oficerskich i podoficerskich M. O. doprowadziło do sprawnego działania apa- ratu milicyjnego, który z dniem każdym uzyskuje coraz większe sukcesy w zwalczaniu wszelkiego rodzaju przestępstw.

W chwili obecnej wszyscy ludzie pracy, którzy wkładają swój twórczy wysiłek w odbudowę Pań- stwa Polskiego pod hasłami szczerzej demokracji, mają zapewnioną ochronę ze strony Milicji Oby- watelskiej. Natomiast ci wszyscy, którzy swoimi reakcyjnymi wystąpieniami względnie pracą sa- botażową starają się zahamować odbudowę Pań- stwa Polskiego, spotykają się ze strony M. O. ze zdecydowanym potępieniem i otwartą walką.

Społeczeństwo poznańskie docenia w całej peł- ni ogrom i ciężar pracy milicyjnej i stara się wszelkimi sposobami pomóc w tej pracy. Mi- licja Obywatelska wyłoniona ze społeczeństwa jest z nim ściśle zespółona. Sprawdzianem tego jest obecnie zorganizowany Obywatelski Komitet Ho- norowy gwiazdki milicyjnej, w skład którego wchodzi przedstawiciele władz państwowych i sa- morządowych, duchowieństwa, sądownictwa, urzę- dów, nauki i sztuki, prasy, partii politycznych, organizacji zawodowych, kupieckich i rzemieślni- czych.

Srebrny jubileusz Reprezentacyjnej Orkiestry Kolejowej

W ub. niedzielę kolejarze poznańscy obcho- dzili we własnej świetlicy przy ul. Roboczej uro- czystość 25-lecia istnienia swej orkiestry. Na akademii, połączonej ze skromnym wieczorkiem towarzyskim, obecni byli dyr. PKP inż. Stodol- ski oraz przedstawiciele władz miejscowych i prasy.

W roku 1919 zawiązane zostało przy Dyrek- cji PKP w Poznaniu Koło Muzyczne, z którego w późniejszym czasie wyłoniła się pierwsza Re- prezentacyjna Orkiestra Kolejarzy. Srebrnego ju- bileuszu doczekało się wielu organizatorów i za- łożycieli z ob. Łagodą i pierwszym prezesem Szkółkiśskim na czele. Najwięcej zasłużonymi członkami orkiestry byli ob. ob. Franciszek Chru- ściński i Garstecki. Zasługi ich na polu muzyki polskiej podkreślili prelegenci i dyr. Stodolski. Orkiestra kolejarzy odnosiła przy najrozma- itszych okazjach i podczas różnych uroczystości poważne sukcesy.

Obecnie zespół składa się z 60 osób i stoi pod kierownictwem kapelmistrzów Buchwalda i Pe- czynskiego.

Po części oficjalnej, podczas której złożono zarządowi życzenia dalszego rozwoju, oraz po wysłaniu hołdowniczego telegramu do ministra komunikacji, odbył się skromny wieczorek to- warzyski. Z inicjatywy obecnego kierownika ob. Dybizańskiego zebrano na odbudowę m. Pozna- nia 520 zł.

KOMUNIKATY

Państwowa Komisja Weryfikacyjno-Kwalifikacyjna przy Kuratorium Okręgu Szkolnego Poznańskiego zawiadamia, że egzamin pisemny rozpocznie się dnia 7 stycznia 1946 r. w auli Akademii Handlowej w Poznaniu przy Wałach Zygmunta Staroży 2/3. Kandydaci zgromadzą się w hollu Akademii przed godz. 8-ma rano. Przyńście należy pióro, atrament, bibułę i papier formatu arkuszowego.

Egzamin ustny rozpocznie się 14 stycznia o godz. 10-tej w sali posiedzeń Biblioteki Miejskiej przy ul. Sw. Marcina 35. Zamiana Pełnomocnika PCK na Okręg Wielkopolski. Uchwała Zarządu Głównego PCK w Warszawie z dnia 1 bm. została odwołana ze stanowiska Pełnomocnika Zarządu Głównego PCK na Okręg Wielkopolski w Poznaniu ob. Feliks Skowron- ski. W miejsce jego zamianowany jest prof. dr med. Siergiej Siemalawicz, który objął urzędowanie w dniu 7 bm.

Wpis uczniów do Państwowych Szkół Muzycznych w Po- znaniu (m. Państwowe Konserwatorium Muzyczne), ul. Czer- wonej Armii 19, wejście z ul. Skośnej 8, przyjmuje do dnia 18 bm. Sekretariat Państwowych Szkół Muzycznych w godzi- nach od 10-13-tej.

Egzaminy wstępne odbędą się w czasie od 17 bm. do 5 stycznia 1946 r.

Wzwanie do składania ofiar. Z inicjatywy kierownika db. Wiktor Klichy złożyli pracownicy Gazowni Miejskiej, Filii III, z 600 — na biedne wdowy i sieroty. Ofiarodawcy wzy- wają Oddział Oświecenia i Sieci Gazowej do dalszej zbiórki. Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych w Poznaniu po- daje do wiadomości, że w związku z artykułem „Wielkie nadzucia w Dyrekcji P. K. P. w Poznaniu”, zamieszczonym w nr 265 „Głosu Wielkopolskiego” szczegółowe dochodzenia w poruszonym sprawie prowadzi Wojskowa Prokuratura PKP. Odpowiednie wyjaśnienie poda Dyrekcja w czasie później- szym.

Wynik kwoty M. K. O. S. Podczas ostatniej zbiórki ulic- nej dnia 2-go bm. Miejski Komitet Opieki Społecznej zebrał z 40,229 i gr 80 na „Pomoc Zimową”.

Centralny Związek Zawodowy Metalowców w Polsce, Od- dział w Poznaniu, przekazał w dniu dzisiejszym na Gwiazdkę dla żołnierzy sumę 5.000 — zł i na biednych Miasta Poznania do Opieki Społecznej sumę 5.000 — zł i wzywa Okręgową Kom. Zw. Zaw. ob. Wietrzykowski, Związek Zaw. Użyteczności Publicznej — ob. Ignacego Frąckowiaka, Zwią- zek Zawodowy Spożywców — ob. Rajewicza oraz Zw. Zaw. Kolejarzy — ob. Kubale do złożenia datków pieniężnych na cele gwiazdkowe dla żołnierzy W. P. i na biednych m. Po- znania.

Prokurator Specjalnego Sądu Karnego w Poznaniu wzywa, osoby, które w lipcu br. na stacji kolejowej w Lesznie, spowodowały przytrzymanie przez organa bezpieczeństwa by- lego funkcjonariusza policji śledczej w Baranowiczach z cza- sów okupacji niemieckiej Alfonsa Pawlaka, ur. 25. 12. 1905 r. w Bochum do natychmiastowego zgłoszenia się osobiście lub pisemnie (z podaniem adresu) do Prokuratury Specjalnego Sądu Karnego w Poznaniu, celem złożenia dodatkowych wy- jaśnień.

Podziękowanie. W związku z prowadzoną akcją pomocy dla najbardziej potrzebujących oraz organizowaniem gwiazdki dla żołnierzy, ob. ob. Falkiewiczowie z Puszczykowa złożyli w Powiatowym Oddziale Inf. Propagandy w Poznaniu kwotę zł 2000.— dla biednych oraz 1.000.— zł na gwiazdkę dla żołnierzy.

Za hojny dar Powiatowy Oddział Inf. i Propagandy składa serdeczne podziękowanie. Polski Czerwony Krzyż poszukuje: ob. Stefanie Stumbr- wicz, która w sierpniu br. przyjechała do Poznania z Kowna; Józefa Wróblewskiego, ur. w r. 1912, zmobilizowanego w r. 1944, który podobno przebywa w Poznaniu; Pawła Szulko- wskiego, lat 60, repatrianta z Wołynia, osiedlonego podobno w województwie poznańskim.

Informacje do PCK Poznań, Asnyka 5.

Zebrania w dniu 18 grudnia

Stronnictwo Pracy — Koło Wilda, o godz. 18-tej na sali ob. Zielińskiego przy ul. Rolnej.

Zarząd Okręgu Poznańskiego Ligi Morskiej o godz. 18-tej w lokalu przy ul. Fredry 7.



Widocznie o mnie zapomniano, bo za bramą wciąż głucho...

Niedziela, dnia 16 grudnia 1945 r.

W teatrach poznańskich:

Teatr Wielki: dziś, godz. 14.30 i 18-ta — „Kraina uśmiechu”; jutro, godz. 18-ta — „Bigos artystyczny”.
Teatr Polski: dziś, godz. 15 i 18-ta — „Moralność pani Dulskiej”; jutro, godz. 18-ta — „Moralność pani Dulskiej”.
Teatr Nowy: dziś, godz. 15 i 18-ta — „Sublokator”; jutro, godz. 18-ta — „Sublokator”.
Miejski Teatr dla Młodzieży: dziś, godz. 15.30 i 18-ta i jutro, godz. 17-ta — „Trebać za wieży ratuszowej”.
Miejski Teatr Marionetek: dziś, godz. 12 i 14-ta i jutro, godz. 15-ta — „Zakłete jezioro”.
Teatr Ogólnego Domu Żołnierza: dziś i jutro, godz. 18-ta — „A, więc zaczynamy”; rewia oraz komedia „Majster i czeladnik”.
Cyrk-Varieté: dziś, godz. 16 i 19-ta i jutro, godz. 19-ta — program inauguracyjny.

Dziś w „Kukulce”: powtórzenie nowego programu pt. „Egipska plaża”. Wieczory „Kukulki” odbywają się w kawiarni „As”, pl. Wolności 4. Początek o godz. 18-tej.

W kinach poznańskich:

„Apollo”: dziś, 15, 17 i 19-ta — „Adieu”; „Bałtyk”: godz. 15, 17 i 19-ta — „Miodowy miesiąc”; „Jedność”: godz. 14, 16, 18 i 20-ta — „Bitwa orłowska”; „Warta”: godz. 15, 17 i 19-ta — „Bitwa orłowska”; „Wolność”: godz. 15, 17 i 19-ta — „Przygoda pod Paryżem”.

Przedstawienie zniżkowe „Krakowiacy i górale”

We wtorek, 18 bm., grana będzie w Teatrze Wielkim opera ludowa K. Kurpińskiego „Krakowiacy i górale”. Na przedstawienie to obowiązują ulgowe ceny biletów.
W rolach głównych wystąpią: Dobrzańska, Fedyczkowska, Janowska-Kopczyńska, Bratkiewicz, Horski, Marjański, Wiśniewski, Woiński, Zathę i inni. Balet pod kierownictwem baletmistrza St. Miszczyka. Opracowanie muzyczne opery — dyr. Zygmunta Wojciechowskiego, reżyseria — Bolesława Horskiego. Przy pulpicie kapelmistrzowski Edwin Kowalski.

„Moralność pani Dulskiej” — po raz ostatni

Dziś, tj. w niedzielę, o godz. 15-tej i o 18-tej oraz w poniedziałek o 18-tej Teatr Polski gra niedługo po raz ostatni tragedię koltuńska Gabrieli Zapolskiej „Moralność pani Dulskiej” w reżyserii Wł. Neubelta z dekoracjami art. mal. J. Piaseckiego.

We wtorek, środa i czwartek o godz. 18-tej grana będzie „Matura”. W. Fodora w reżyserii Wł. Stomy z dekoracjami art. mal. J. Piaseckiego.

Premiera w Teatrze Polskim

Już w najbliższy piątek, dn. 21 bm., daje Teatr Polski premierę Aleksandra Fredry „Pan Jowialski” z udziałem dyr. Władysława Stomy w kapitalnej roli Szambelana. Sztukę reżyseruje specjalnie zaproszony w tym celu Emil Chaberski, b. dyr. Teatru Narodowego w Warszawie. Dekoracja J. Piaseckiego.

„Bigos artystyczny”

Z inicjatywy Referatu Kul. i Oświaty przy IV Hufcu Harcerzy w Poznaniu odbędzie się jutro o godz. 18-tej w Teatrze Wielkim „Bigos Artystyczny” z udziałem artystów scen poznańskich: Zofii Fedyczkowskiej, prof. Szczerbińskiej, prof. Szafrbierówny, Hanny Dobrzańskiej, duetu Rajskich, Witolda Łuczyskiego, Winieckiego, Wojnickiego, Drowicza, Mirskiego. Kolonickiego i baletu Opery z baletmistrzem St. Miszczykiem na czele. Reżyseruje i konferansjerkę prowadzi Bolesław Horski. Przy fortepianie prof. Marian Szczęsnowski. Wszyscy wymienieni artyści zaoferowali bezpłatne występy.

Pozostałe bilety (ceny zniżone) można nabywać w kasie Teatru Wielkiego w dniu 16 i 17 bm. o godz. 10—12-tej przed południem.

Audycja kompozytorska F. Nowowiejskiego w Polskim Radio

W poniedziałek, 17 bm., rozgłosia poznańska daje ciekawą audycję poświęconą najnowszym twórczości znakomitego kompozytora polskiego, Feliksa Nowowiejskiego.

W programie będą przeważnie utwory napisane podczas okupacji (w Krakowie): fragmenty ze Suty Słowiańskiej na fortepian, „Poemat” na sopran i fortepian do tekstu M. Pawlikowskiej-Jasnorzewskiej, Pieśni do słów Staffa, Timofiejewa i in.

Wykonawcami będą: dwie sopranistki — Z. Fedyczkowska i H. Korff-Kawecka oraz pianista Kazimierz Nowowiejski (syn kompozytora).

Recital Marii Szafrbierówny

Dziś o godz. 12-tej wystąpi w Café „Swan”, pl. Wolności 5, utalentowana skrzypkaczka prof. Maria Szafrbierówna z nowym programem. Akompaniować będzie prof. Marian Szczęsnowski.

Wieczór humoru w „Swanie”

Dziś o godz. 18-tej wystąpi w Café „Swan” przy pl. Wolności 5 Ewa Mańczakówna (sopran) i Jerzy Chudziński (humorysta) w „Wieczorze śpiewu i humoru”.

Program audycji radiowych na dzień 17 bm.

6.55 Program z W-wy: 7.00 Dziennik poranny; 7.15 Program z W-wy: 7.35 Program na dzień bieżący; 8.00 Dziennik poranny (powtórzenie); 8.15 Muzyka poranna; 8.25 Wiadomości bieżące; 8.30 Rady praktyczne dla słuchaczy w oprac. Renaty Dobrowolskiej; 8.40 D. c. muzyki porannej; 12.00 Program z W-wy: 12.10 Dziennik południowy; 12.25 Program z W-wy: 12.30 Muzyki współczesnej (głównie); 13.50 Muzyka rozrywkowa; 14.55 Wiadomości bieżące; 15.00 Z twórczości kompozytorów słowiańskich; 16.00 Program z W-wy: 16.35 Felieton pt. „Czy wiesz o tym, że?” w oprac. Witolda Powella; 16.45 Kacy PR; 17.00 Program z W-wy: 17.30 Recital wiołenczelowy Dezideriusza Danczowskiego; 18.00 Program z W-wy: 18.15 Kącik Towarzystwa Przyjaciół Żołnierza; 18.20 Program z W-wy: 19.00 Mecz bokserski Polska—Czechosłowacja (powtórzenie); 19.30 Skrzynka oślna — listy radio-słuchacza omówi Alfred Sikorski; 19.40 Dziennik wieczorny; 19.55 „Pędem wyobraźni”; 20.00 Najnowsza twórczość Feliksa Nowowiejskiego. Udział biorą: Zofia Fedyczkowska, Helena Korff-Kawecka, Kazimierz Nowowiejski (forte-pian), prelekcja prof. Franciszka Łukasiewicza; 20.45 XXVI odczyt z cyklu „Mówiona historia literatury polskiej” wygłosi prof. U. P. dr Zygmunta Szwedkowskiego; 21.00 Nadprogram; 21.15 Program na dzień następny; 21.00 Muzyka popularna; 22.00 Koncert z Łodzi; 22.30 Program z W-wy: 23.00 Skrzynka poszukiwania rodzin.

Z estrady

Koncert wokalo-instrumentalny

Wiadomo, że w tzw. koncertach dobroczynnych w blasku czynów dobrych kryją się przeciętne wyczyny artystyczne. Toteż Koło Rodzicielskie przy gimnazjum im. Jana Kantego miało rację, zapraszając artystów poważnych do udziału w wieczorze muzycznym, urządzonym na zasilenie swych funduszy.

Jednakże inna kwestia jest tu daleko ważniejsza. Zadania wychowawcze, o jakie tego typu koncerty zabierają, mogą odnieść swój skutek dopiero wówczas, gdy z wysoką jakością wykonania łączyć się pewna idea, pewien aspekt kulturalny i dydaktyczny wskazujący organizatorom taki czy inny wybór utworów, kompozytorów, taki czy owaki pokaz stylów albo form muzycznych. Są to sprawy, których nie powinno się lekceważyć i które należy brać w rachubę nie tylko w szkolnych czy świetlicowych koncertach różnych organizacji i związków.

Omawiany wieczór, w którym uczestniczyli jako słuchacze przede wszystkim rodzice i młodzież gimnazjalna, wykazał również pod tym względem pewną inicjatywę, choć była ona, po-wiedzieliśmy, nażyty prosta w samym założeniu. Było to niejako zapoznanie przyszłych melomanów z różnymi gatunkami muzyki estradowej na przykładach bardzo różnorodnych wprawdzie, ale wartościowych i przystępnych. Trudno było przy tym uniknąć pewnej prostokacizacji programu, ale tym niemniej sam cel został osiągnięty.

Produkcie miały charakter mieszany, a więc wiołenczela jako instrument solowy, śpiew (arie operowe i pieśni), fortepian, skrzypce oraz mu-

Życie Wielkopolski i Ziemi Odzyskanych

Polskie prawo nad Odrą i Nisą

W końcu ubiegłego miesiąca ogłoszony został dekret z dnia 13 listopada 1945 r. „O zarządzie Ziemi Odzyskanych” (Dz. U. R. P. Nr 51, poz. 295). Dekret ten powołuje Ministerstwo Ziemi Zachodnich, określa jego zakres działania oraz ustala sposób podziału administracyjnego Ziemi Odzyskanych.

Utworzenie jednego ośrodka dyspozycyjnego, centralizującego w sobie wszystkie zagadnienia związane z problemami zagospodarowania i sementowania Ziemi Zachodnich, posiada dla naszego kraju olbrzymie znaczenia i było w swoim czasie na łamach naszego pisma kilkakrotnie omawiane. Dekret powyższy rozwiązał jednak w art. 4 inny niemniej ważny problem, o którego spiesznej regulacji apelowaliśmy do czynników rządowych w artykule pt. „O Dekret dla Ziemi Lubuskiej”, jaki ukazał się na łamach naszego pisma w ubiegłym miesiącu.

Chodziło mianowicie o rozciągnięcie ustawodawstwa polskiego na Ziemię Odzyskaną. Dotychczas bowiem formalnie obowiązywało na tych terenach obce, wrogie nam ustawodawstwo hitlerowskie i same polskie stały przed wątpliwościami, jakie prawo mają stosować odnośnie do różnego rodzaju stosunków prawnych. Do stosowania prawa polskiego nie było wciąż żadnej podstawy prawnej. Taki stan rodził chaos i bynajmniej nie przyczyniał się do silniejszego związania tych ziem z resztą Macierzy.

Art. 4 wspomnianego dekretu głosi: „Na Ziemi

Odzyskane rozciąga się ustawodawstwo, obowiązujące na obszarze Sądu Okręgowego w Poznaniu a w zakresie prawa pracy — ustawodawstwo obowiązujące na obszarze górnośląskiej części województwa śląskiego. Rada Ministrów może w drodze rozporządzeń wydawać przepisy przejściowe i uzgadniające, związane z rozciągnięciem przepisów prawnych na Ziemię Odzyskaną.”

Wyżej przytoczony artykuł, jak widzimy, jest niezmiernie wagi dla sądownictwa polskiego na naszych nowych Ziemiach Zachodnich, gdyż stwarza jasną i wyraźną podstawę do stosowania prawa polskiego na tych terenach oraz usuwa tak nieprzychylną dla każdej konstruktywnej działalności gospodarczej i społecznej niepewność prawną. Jak wielką bolączką usuwa to ważne podstawienie omawianego artykułu, stwierdzić mogą sekretariaty poszczególnych partii politycznych, organizacji społecznych a także redakcje pism, które nieprzerwanie były zasypanye pytaniami osiedleńców odnośnie porządku prawnego panującego na ziemiach odzyskanych.

Obecnie po stworzeniu Ministerstwa Ziemi Zachodnich jako jednego ośrodka centralizującego w sobie wszystkie sprawy dotyczące Ziemi Odzyskanych oraz unifikacji ustawodawstwa na tym obszarze, należy liczyć się wkrótce z rzeczywistym szybkim i owocnym procesem wchłonięcia gospodarczego tych ziem oraz nierozrwalnego ich związania z Macierzą.

mgr Z. T.

Dowody polskości Międzyrzecza

Na rynku, na ratuszu wisi polski orzeł. Zawieszony od wieków dumnie patrzy na okoliczne pola. Jest o nim podanie, że Napoleon w czasie marszu na wschód zatrzymał się w Międzyrzeczu w rynku i kiedy próbował swej celnosci trafił w jego postawę. Orzeł spadł i wygiął sobie skrzydło. Takiego kazał umocować na żelaznym pręcie, nad nim umieścić swoją gwiazdę, która lśnić nad orłem do dziś zdobi wieżę ratuszową. Godne też uwagi są liczne ruiny starego piastowskiego zamku, które w części Niemcy zamienili na chlewy i magazyny rolnicze. W organizującym się Muzeum Regionalnym obok cennych królewskich dokumentów z XVII i XVIII wieku, można spotkać orla polskiego z napisem w języku niemieckim „Ten polski orzeł wisił od roku 1905 w górnej sali ratusza”, liczne urny z epoki łużyckiej i wczesnosłowiańskiej z dopiskiem, że ziemie te zajęli „kampflös” wojowniczy słowianie trudniący się myślistwem i rybołówstwem około roku 750, dobitnie świadczą o przynależności do nas tych ziem. Również zainteresowania godne są potężne kości mamuta, formy do wyrabiania pierników, tkackie odciski deseniowe (podanie miejscowe mówi, że z Międzyrzecza właśnie poszły pierniki do Torunia, a tkactwo do Łodzi), herby i portrety polskich rycerzy kresowych, nie mówiąc już o licznych cennych zabytkach z pięknymi

pieczęciami Międzyrzecza, mającego w herbie wieże basztowe z orłem polskim w bramie.

Z miejscowości położonych w powiecie zasługuje na wyróżnienie Poradyż ze swym klasztorem pocysterskim, przechowującym cenne obrazy z widocznymi orłami polskimi, jak i Wielka Dąbrówka bohaterska osada polska, która mimo licznych szkwań, zsyłania do obozów koncentracyjnych, zachowała swą nieskażoną odrębność polską nie tylko w mowie, pieśni regionalnej, ale i w ślicznych strojach, haftach i obyczajach. Rzadko spotykanymi okazami na ziemiach zachodnich są piękne drewniane, kryte gontem kościółki, których w powiecie międzyrzeckim jest aż sześć: w Koźminie, Chociszewie, Bukówcu, Łagowicach, Chlastawie i Sieradzkich Hubach.

W powiecie międzyrzeckim jak i przyległych jest wiele pamiątek czekających na zapoznanie z nimi szerszego ogółu, jak również bliższe zainteresowanie się z nimi naszych uczonych.

Tymi wspaniałymi wynikami pracy powiat może się pochwalić dzięki harmonijnej współpracy miejscowego społeczeństwa z starostą Karaskiewiczem, inspektorem szkolnym Kędzierskim, księdzem parafialnym dr Hilchenem i referentem Kultury i Sztuki Kowalskim Alfonsem na czele.

A. Glapa

CHODZIEŻ

Organizacyjne zebranie TUR-u odbyło się w ub. niedzielę pod kierownictwem ob. Karaska — przew. P. P. S. Słowo wstępne wygłosiła ob. prof. Rozanówna.

Do komitetu organizacyjnego weszli: ob. Trojanowski Albin, Sobkowski Stefan i Stępnik E. Delegat z Warszawy ob. Piluch podał następnie zebranym krótki rys organizacyjny i prac poszczególnych sekcji.

Na temat historii chodzieskiej T. U. R-u przemawiał referent prop. masowej ob. Czerny E. oraz kierownik Oddziału Pow. Informacji i Propagandy ob. Kozak na temat zagadnień ogólnych.

Odbyła się odprawa kierowników świetlic urządzona staraniem Pow. Oddziału Informacji i Propagandy.

Po przemówieniach kier. Kozaka, referenta Rybaka i ref. Czernego, omówiono plan pracy na okres jesienno-zimowy, oraz potrzeby świetlic. Bolączką świetlic, to brak opału i światła.

Recital Marii Szafrbierówny

W zacisznej sali kawiarni „Swan” grała Maria Szafrbierówna skrzypkaczka znana dobrze poznańskim miłośnikom muzyki. Był to raczej miły poranek muzyczny (początek o godz. 12), niż jakaś impreza o szerszym zasięgu czy też wyższych aspiracjach estradowych, do czego nadawałaby się aula uniwersytecka. Słusznie też artystka obrała sobie skromniejszy zakres programu niż to zwykły praktykuje. A więc utwory drobne (choć niektóre technicznie popisowe) różnych kompozytorów jak Paganini, Bach, Rameau, Wieniawski, Różycki itd., z nielicznymi tylko wkładkami muzyki salonowej. Mimo że „menu” było lekkostrawne i pociągające nie tylko znawców, a gra koncertantki — przy akompaniowaniu M. Szczęsnowskiego, była miła i nastrojowa, nie wielu tylko słuchaczy z koncertu skorzystało. Być może pora nieodpowiednia lub — co prawdopodobniejsze — mroź i wiat tego dnia był zbyt przenikliwy. W każdym razie już ten fakt, że recital ceniowej skrzypkaczki odbył się w „Swanie”, świadczy przychylnie o ambicjach artystycznych tego lokalu. (s)

Popis szkoły baletowej

W sali ćwiczeń baletu Teatru Wielkiego odbył się popis uczniom Stanisława Miszczyka. Zaprodukował się mianowicie starszy oraz młodszy taryberek baletowy szkoły. Pokaz obejmował taniec klasyczny oraz próbki różnych innych „pas” tanecznych m. in. tańców ludowych. Popis wykazał interesujące wyniki pracy dotychczasowej. Wśród uczniów nie brak podatnego elementu a wśród talentów młodych kierowanych doświadczoną ręką St. Miszczyka wyłonił się kiedyś materiał wartościowy jako podstawa do rozbudowy baletu operowego. (z)

KROSNO n. Odrą

* Historycznym faktem było w Krośnie przybycie w ostatnich dniach ub. m. Korpusu Ochrony Pogranicza Specjalny Komitet wyłoniony spośród obywateli zajął się już od tygodnia przygotowaniem przyjęcia i dekorowaniem miasta. W dniu przybycia na rynku ustawiły się oddziały wojska, działwo szkolnej, harcerstwa i społeczeństwa, a na trybunie przedstawiciele władz, wojska, partii i organizacji. Działwa wręczyła kwiaty przy czym wygłoszono przemówienia, w których wspomniano, że po 600 latach znów żołnierz wywalczył odwieczne prawa Polski na tych ziemiach. W imieniu wojska podziękował porucznik, przedstawiciel K. O. P. W godzinach popołudniowych urządzono „wieczorek” z kolacją dla wojska w kasynie oficerskim, uroczajony tańcami. Uroczystość ta zbiegła się z rocznicą powstania listopadowego.

ŚWIEBODZIN

* Staraniem tutejszego Referatu Kultury i Sztuki tow. śpiewacze „Harfa” ze Świebodzina pod dyktando inspektora samorządu Karola Seidlera rozpoczęło tournée śpiewacze po powiecie. Chór „Harfa” jest pierwszym chórem Ziemi Lubuskiej, który wstąpił do Wielkopolskiego Związku Śpiewaczego. Pod kierownictwem swego dyrygenta chór wykazał maksimum swojej pracy. Podczas swego czteromiesięcznego istnienia chór dał samodzielnie cztery poważne koncerty. Prócz tego chór brał czynny udział w uroczystościach „Dnia Zaduszkiego” i każdą niedzielę śpiewa podczas nabożeństwa w miejscowym kościele parafialnym. Obecnie chór „Harfa” objeżdża swój powiat, szerząc zamiłowanie do polskiej pieśni.

Ze sportu

Polska — Czechosłowacja

Przypominamy, że dzisiaj o godz. 11-tej w dawnej hali „Aia” odbędą się pierwsze po wojnie, międzynarodowe zawody bokserskie Polska — Czechosłowacja.

Występy piłkarzy radzieckich

Sukcesy odniesione ostatnio przez piłkarzy moskiewskiego „Dynamo” w czasie ich pobytu w Anglii wzbudziły olbrzymie zainteresowanie dla radzieckiej piłki nożnej w całym świecie sportowym.

Obecnie Związek Piłki Nożnej ZSRR otrzymuje szereg ofert od poszczególnych związków piłkarskich w krajach europejskich z propozycjami rozegrania spotkań z drużynami radzieckimi. Ostatnio związki piłkarskie Jugosławii, Grecji i Rumunii prowadzą w tym celu pertraktacje, w wyniku których postanowiono, że do Jugosławii przyjedzie tegoroczny zdobywca pucharu ZSRR zespół CDKA. Jednocześnie Bułgaria gościć będzie piłkarzy moskiewskiej fabryki samochodów im. Stalina, „Torpedo”, w Rumuni zaś wystąpi drużyna tyfliskiego „Dynamo”.

Po ostatnich występach moskiewskiego „Dynamo” w Anglii, zapowiedziany przyjazd dalszych drużyn radzieckich do krajów bałkańskich wzbudził ogromne zainteresowanie. Spodziewać się należy, że drużyny te — wzorem swego poprzednika, który tak doskonale wyrobił markę radzieckiego futbolu w angielskich kołach sportowych — zaprezentują w spotkaniach z najbliższymi swymi przeciwnikami taki sam poziom i klasę piłkarską.

Kucharski w Pile

Do Pily przyjechał na stałe znany średniodystansowiec, reprezentant Polski na Olimpiadzie berlińskiej — Kazimierz Kucharski. Przybył on do Pily w listopadzie i obecnie pracuje jako urzędnik w tamtejszym starostwie. Jak się dowiadujemy, jest rzeczą bardzo prawdopodobną, że Kucharski wystąpi w roku przyszłym na wiosnę w barwach miejscowego Amatorskiego Klubu Sportowego.

Porażka hokeistów „Cracovii”

Hokejowa drużyna „Cracovii” gościła w ubiegłym tygodniu w Pradze, gdzie rozegrała dwa spotkania z miejscowymi drużynami czeskimi. Oba mecze zakończyły się wysoką porażką hokeistów krakowskich. W pierwszym dniu Polacy ulegli drużynie L. T. P. w stosunku 2:1 (0:1, 1:5, 1:5), następnego zaś dnia zostali pokonani przez zespół L. T. C. 0:12 (0:1, 0:5, 0:6). Oba spotkania przyglądało się około 10 tys. widzów.

Występ hokeistów krakowskich w Pradze wywołał sprzeczne komentarze w polskiej prasie. O ile „Dziennik Łódzki” i „Głos Ludu” podnoszą pod adresem kierownictwa „Cracovii” głosy krytyki, uważając, że wysłanie na mecz do Pragi drużyny należącej do takiego występu nie przygotowanej, było poważnym błędem, o tyle „Przegląd Sportowy” stwierdza, że „nie ma żadnego powodu do rozdzierania szat”, bowiem „z takim obrotem sprawy liczyliśmy się z góry”.

„Przegląd Sportowy” pisze:

„Uważamy, że kierownictwo „Cracovii” dobrze zrobiło korzystając z okazji wyprowadzenia graczy swoich na lód zamiast kontynuowania jałowego suchego treningu. Występy praskie na pewno dadzą „Cracovii” poważny handicap w stosunku do innych polskich drużyn. Cieszyłoby się bardzo, gdyby jak największa ilość naszych zespołów hokejowych mogła znaleźć się na obcych torach bez względu na prawdopodobne porażki. Będzie to dla hokeja polskiego połączone z większym pożytkiem, niż zaściankowe „rodaków rozmowy”.

Sześciolatnia przerwa wytrąciła nas z wielkich szlaków, na które chcemy wrócić jak najszybciej, gdy tylko dobry sport stanie się atutem werbunkowym dla zjednoczenia szerokich mas.



W dniu 14 grudnia 1945 r., zmarł po ciężkich cierpieniach, opatrzony Sakramentami św., mój najukochańszy mąż i nasz najdroższy ojciec, śp.

Lucjan Kukulka

długoletni dyrektor Tow. Ubezp. Piast i Ruinione

przeżywszy lat 50.

Pogrzeb odbędzie się we wtorek, dnia 17 bm., o godz. 10.30 z kaplicy cmentarnej na Górczynie. Msza św. za spokój duszy ukochanego Zmarłego odprawiona zostanie w środę, 18 bm., o godz. 9-tej w kościele Matki Boskiej Bolesnej na Łazarzu.

W ciężkim smutku pogrążeni

żona, synowie i rodzina

Poznań, ul. Winklera 12.

15800



z Orsettich

Helena Lasecka

najukochańsza nasza matka i babka, zmarła nagle w dniu 15 grudnia 1945 r., przeżywszy lat 80.

Pogrzeb odbędzie się we wtorek, 18 bm., z domu żałoby w Lesznie, ul. Karasia 17.

córki, syn, zięć i wnuczka

Leszno, dnia 15 grudnia 1945 r.

k1060

W trzecią bolesną rocznicę śmierci, mego nieodżałowanego ukochanego męża, najdroższego ojca, syna i brata, śp.

Romana Dawidowskiego

przemysłowca

zamordowanego przez hitlerowców we Wrocławiu, odprawiona zostanie

msza św.

w poniedziałek, dnia 17 grudnia 1945 r., o godz. 8.30 w kościele św. Marcina przy ul. Fredry.

W głębokim smutku pogrążone

żona z córką i rodzina

15786

Przemysł Konfekcyjny

poszukuje pracowników

na stanowiska administracyjne i techniczne, wyższe i średnie.

Oferty z krótkimi życiorysami nadsyłać pod adresem Polskiej Agencji Prasowej, Łódź, ul. Piotrkowska 133, lub: „Przemysł Konfekcyjny”. — (PAP) k 996

W środę 12 grudnia 1945 r. dokonano włamania

do mieszkania przy Alei Hetmańskiej nr 46 m. 1 i skradziono kompletną bieliznę znaczącą monogramem A. B. na sześć osób, stołową, odzież, złoto, obuwie itd. Ostrzeżenie przed kupnem. Za wskazanie sprawców kradzieży wysoka nagroda. 15718

OGŁOSZENIA DROBNE

Konto: Bank Spółem 8. Kolportaż (abonament, pojedyncze egzemplarze i kolporterzy) — Bukowska 3. Telefon 78-64, Konto PKO V-4400. Bank Spółem 25.

Wolne posady

Dziewczyna uczniwą z referencjami do wszystkiego przyjmie. Dobre wynagrodzenie. Matejki 68 m. 9. 15719

Pomocnica domowa, rutynowana, schludna, poszukiwana. Warunki według umowy. Zgłoszenia przyjmuje Fabryka „Bewi”, Poznań, Focha 137. 15422

Uczeń mający zamiłowanie do zawodu piekarskiego może się zgłosić Piekarnia Grobla 27a. 15458

Poszukuję zawiązaną do cukierków, wykwalifikowaną się do obracania cukru. Of.: „Głos Wielkopolski” nr 15536.

Kroćczyński, pierwszorzędną siłą, możliwie z dyplomem mistrzowskim, potrzebna od zaraz jako kierowniczką pracowni. Oferty: „Par”, Poznań, Ratajczaka 7, pod 1340. 15369

Destylatorów-likierników samodzielnich, doświadczonych i wykwalifikowanych, poszukuje od zaraz większa wytwórnia wódek gatunkowych. Oferty z życiorysem i odpisami świadectw dotychczasowej praktyki nadsyłać do Polskiej Agencji Prasowej, Kraków, Basztowa 15. k 997

Czeladników i uczniów stolarskich potrzebuję natychmiast. Fabryka Mebli, Wschowa, Jagiellońska 21. k1041

Ekspedientkę do składu rzeczniczego przyjmie od zaraz. F-a Br. Anioła, ul. Wrocławska 33/34. 15636

Pożyczosznicka wykwalifikowana potrzebna. Wały Król. Jadwięgowa 7. 15809

Dziewczyna uczniwą, przychodnia, potrzebna. Matejki 37, pokój 19. 15806

Potrzebny młynarz na wiatrak. Wiatrak, Piasiki, pow. Gostyni. 15705

Urząd Hanwojsk Okręgu Poznańskiego poszukuje szoferamechanika na stanowisko kierownika garażu. Zgłaszać się do biura Hanwojsk, ul. Orzeszkowej 1. 15717

Potrzebna gospośnia umiejąca samodzielnie gotować, czysta. Wiek 30—40 lat. Dobre warunki i traktowanie. Musi być samotna. Zgłaszać się w godzinach 10—16, ul. Skarbka 30, Poznań. 15689

3 samodzielnych monterów samochodowych przyjmują pracowni samochodowej — Poznańskie Linie Autobusowe, ul. Przemysłowa 11. Zgłoszenia od godz. 8—15-tej. 15772

Sprzedaże

Mebel różne okazynie. Magazyn mebli Stefan Janiak. Rybaki 6. 12687

Fortepiany sprzedaje i kupuje Magazyn Fortepianów. Św. Marcina 22, podwórko. 13988

Hurtownia Galanterii. Włókna, kienicza W. Kubicka i Ska. Poznań, ul. Roosevelta 10, m. 2, dawn. ul. Jasna. 14026

Maszyny do pisania, liczenia, powielacze Kochanowicz Ska. Plac Wolności 13 (obok 3 Maja). 14334

Fortepiany - fisharmonium kożystnie. Drygas, Skarbowa 15. 15403

Radioaparaty, akumulatory, anody, baterie, najtaniej, „Radioelektronika”. Św. Marcina 25. 14629

Materiały męskie, damskie oraz bieliznę damską w najprzedniejszych gatunkach — Kwintkiewicz. Półwiejska 35. 15123

Spodnie w różnych gatunkach i kolorach najkorzystniej — Głogowski, Wrocławska 6. Hurt. — Detail. 15198

Bielskie materiały, podszywki, zakup — sprzedaż. Trojanowski, Św. Marcina 18. 15594

Lalki, wózek oraz inne zabawki dla dziewczynek w dobrym stanie sprzedam. Nad Wierzbakiem 1 m. 2, godz. 13—18. 15813

Browar H. Lackowski

Poznań ul. Kościelna nr 23 tel. 62-65 poleca

na Święta piwa znane ze swej jakości:

Karmelickie - słodowe pasteryzowane

Ciemne „KOZŁAK” piwo dubeltowe

Porter typu angielskiego piwo mocne

Również dostawy w dom

2 Radioodbiorniki 4 lamp. Philips uniwers. liliput z lampą oporową 1 odbiornik baterijny 15615
kupi natychmiast, placąc najwyższe ceny. F-a „RENO MA”, Stary Rynek 23

Fabryka Gilz „Sokół”

k1038

W. Kwaśniewski i F. Pacholczyk obecnie ŁÓDŹ, Gdańska 111, tel. 110-14 WZNOWIŁA PRODUKCJĘ

Rower sprzedam. Dudziak, ul. Szkolna 2. 15613

Sprzedam łóżko, maty tapczan, szafonierkę, dywan 3x4. Adres wskazać „Głos Wielkopolski” nr 15687.

Wszelkie materiały budowlane także dachówka, papa, lepnik, smoła. Składnica, ul. Zwierzyniecka 11. 15553

Sprzedam skrzypce Stradivarius. 27 Grudnia 3 m. 10. 15618

Powielacz „Roto” sprzedam. „Elektron”, Wierzbice 24a. 15631

Futro siłowe. Wyspiańskiego 23 m. 1. 15644

Sprzedam radioaparat, zegar elektryczny, prąd zmienny. Dąbrowskiego 44 m. 3. 15684

Koniki na biegach, pierwszorzędnego wykonania, sprzedam. Marcinak, Garbary 54, drugie podwórko. Warsztat kolarzowski. 15271

PP. Restauratorzy! Polecamy wyborne ołki kieszonowe, kapusty, fasole sprzągowe. Skład kolonialny, Stary Rynek 48. 15811

Półciężarówka „Tempo” 3-kołowa nowy motor kryta. Okazyjnie. Oferty: „Głos Wielkopolski” nr 15677.

Kupna

Kupię sypialkę w dobrym stanie. Małeckiego 34 m. 10. 15632

Butelki wszelkiego gatunku kupuję Zieliński Wały Jagiello 4. 14193

Radioaparaty i lampy radio-wo kupuję „Radioelektronika”. Św. Marcina 25. 14628

Szkoło okienne w różnych wymiarach kupię szklarnia, ul. Strzelecka 8. 15409

Hallo, uwaga! Lampy radio-wo kupuję i przyjmuję do badania „Emka”. Poznań, Wrocławska 30, tel. 26-52. 15366

Kupię pianino tylko dobrym stanie. Oferty: Prądzińskiego 12 m. 12. 15729

Regaly oraz stoły składowe kupię. Oferty: „Głos Wielkopolski” nr 15694.

Biżuteria, Foto-, Leike” — „Kontax” do powiększeń, materiały. Oferty: „Głos Wielkopolski” nr 15808.

Maszynę cholewarską lewamienną lub płaską. Kościan, ul. Pierackiego 1 — Osuch. 15259

Artykuły piśmienne, papier kancelaryjny, księgi handlowe oraz wszelkie przybory szkolne kupujemy. „Tempo”. Poznań, M. Focha 75, telefon 72-15. 15496

Zamiana

1 pokój kuchnia zamienię na 2 z kuchnią. Mostowa 4a m. 14. 15098

1 pokój kuchnia centrum zamienię na 2 kuchnia. Oferty: „Głos Wielkopolski” nr 15754.

Pieniądz

Wspólnika z współpracą i gotówką do zaprowadzonego sklepu na ołowo-dielikatesowego poszukuję. Oferty: „Gł. Wielkopolski” nr 15373. k1573

Wolne lokale

Pokój ogrzewany Jeżyce najchętniej profesorowie! za pomoc w lekcjach. Oferty: „Głos Wielkopolski” nr 15712.

Szuka lokalu

2-3 pokoje kuchnia możliwie Śródmieście lub okolica poszukuję. Remont zapłać. Of.: „Głos Wielkopolski” nr 15745.

Składu w Śródmieściu poszukuję poważna firma. Oferty: „Głos Wielkopolski” nr 15751.

Starszy pan szuka pokoju u- detal. Reprezentacja fabryki „Odeon”, Poznań, Prusa 17, I piętro. 15722

Różne

Słubne suknie, welony, wypocząm. Jackowskiego 40 m. 3 podwórko lewo. 15704

Płyty gramofonowe hurt — detal. Reprezentacja fabryki „Odeon”, Poznań, Prusa 17, I piętro. 15722

Podarki gwiazdkowe, perfumy, kasety, ozdoby choinkowe. Drogeria „Merkur”. Tadeusz Biedermann, ul. Górna Wilda 19. 15462

za spokój duszy, śp.

Msze św.

o. Adama Szlarka

jezuity

wielkiego posłannika Bożego i patrioty, rozstrzelanego w kwiecie wieku dnia 18 grudnia 1945 r. w Stonimie, naszego ukochanego brata i szwagra, odprawione zostaną we wtorek, 18 grudnia 1945 r., o godz. 9-tej w kościele oo. Jezuistów w Poznaniu przy ul. Szewskiej i w Kaliszu.

Poznań, Górna Wilda 48.

Maria Zarembina

15753

Antoni Chocieszyński

Podpułkownik Wojsk Polskich w st. sp. Prezes Zarządu Stow. Oficerów w st. sp. zmarł 13 grudnia 1945 r., namaszczony św. Olejami. O tej bolesnej dla Stowarzyszenia stracie zawiadamia Zarząd Stow. Ofic. w st. spocz. Pogrzeb zmarłego odbędzie się w środę, dnia 19-go XII. o godz. 11 na cmentarzu Bożego Ciała w Dębcu.

W czwartek, dnia 13 grudnia 1945 r., zmarł, po długiej, ciężkiej chorobie, nasz długoletni pracownik, śp.

Karol Bischoff

starszy mistrz ruchu wodociągów

przeżywszy lat 60.

W Zmarłym tracimy sumiennego i wzorowego pracownika. Cześć Jego pamięci!

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, 17 bm., o godz. 10.30, z kaplicy na cmentarzu w Dębcu przy ul. Wiśniowej 5.

Dyrekcja Rada Zakładowa Zakładów Siły, Światła i Wody st. m. Poznań

k1062



Dnia 13 grudnia 1945 zmarł w 60-tym roku życia mój najukochańszy mąż, najtroskliwszy ojciec, teść i dziadek, śp.

Karol Bischoff

mistrz Wodociągów Miejskich.

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, 17 bm. o godz. 10.30 z kaplicy cmentarnej w Dębcu.

W ciężkim smutku pogrążeni

żona, córka, zięć i wnuczek.

Poznań, ul. Wiśniowa 13, m. 6. 15740

Fabryka kapeluszy

w Poznaniu przy ulicy Woźnej 10

przerabia i łasonuje kape'usze damskie i męskie z pow'ernego materiału ku zupełnemu zadowoleniu k'ientów miejscowych i z prowincji po cenie konkurencyjnej

15724

Lekarskie

Dr Woroszyński, specjalista chorób gardła, uszu, nosa. Graniczna 1 (Łazarz). 12—13, 17—18. 12902

Dr med. Kruszyński Kaja-tan, specjalista chor. wewn., przyjmuje 12—13 i 15—17-tej. Górna Wilda 103/105. 15345

Gabinet leczniczo-kosmetyczny Gertrudy Bednarskiej, ul. 27 Grudnia 3, wykonuje: masaże, oczyszczanie cery, usuwanie plam, brodawek. Leczenie trądzika, łojotoku. Masażki, maquillage, peeling, trwałe barwienie brwi i rzęs. Nasświetlanie lampą kwarcową. Vitalux, Sollux, Mignola, Femitema, elektryzacja. Sprzedaż kosmetyków własnej produkcji. 15695

Nauka

Szkoła tańców, Szczurkówna-Szczurek Aleja Marcinkowskiego 2a, parter. 14817

Tel. 65-17

umożliwi sprawne i szybkie zamówienie reklamy w kinach

„Światowid”

zał. w 1920 r. obecnie M. Focha 79

Szanownych Klientów-Sympatyków uprzejmie zawiadamiam o otwarciu składu cukrów, czekolady i win

„RENA”

ulica M. Focha 79 Stefan Kubzdela

otwarcie

w poniedziałek, 17 grudnia 45

15785

STRÓIWAŚ

Wytwórnia Artykułów Spożywczych

Budynie śmietankowe. Kisiele owocowe. Rozrost do ciast. Olejki. Cukier waniliowy. Korzenie do pierników. Barwce polskie. Papryka. Majeranek. Soda oczyszczona. Konserwina. Ceny fabryczne.

Przedstawiciel na m. Poznań: EDWARD KASPRZYCKI ul. Małeckiego 23 m. 12 15583

Wolne owczą

kupuje i wymienia na

włóczkę

Hurtowa sprzedaż włóczki wełnianej, skup włókna lnianego i konopnego

Czesław Białecki

Poznań, ul. Marsz. Focha 4a, I pr.

(obecnie ul. Roosevelta) narożnik

ul. Zwierzynieckiej — tel. 69-08

Oddział w Bydgoszczy:

ul. Dworcowa 54, tel. 33-13

15605

Administracja: Ogłoszenia — Wyspiańskiego 10, I. Tel. 64-75. Konto PKO V-4499, Bank Spółem 8. Kolportaż (abonament, pojedyncze egzemplarze i kolporterzy) — Bukowska 3. Telefon 78-64, Konto PKO V-4400. Bank Spółem 25.

Kolegium Redakcyjne przyjmuje w godzinach od 12-tej do 13-tej. Sekretariat Redakcji czynny codziennie od godz. 11-tej do 14-tej. Nadesłanych rękopisów Redakcja nie zwraca. Tel. Redakcji 62-70 (nocny 17-28) — Tel. Dyr. Delegatury 64-75 — Tel. Kolportażu 78-64